

GÓRNOŚLAZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLAZAK

Przez lud — dla ludu!

OGŁOSZENIA
oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA

znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

TELEFON Nr. 1414.

P. K. O. Katowice 304540.

Nr. 160

Katowice, środa 15-go lipca 1931 r.

Rok 30

Nowe sposoby propagandy bolszewickiej.

Na ostatnim zjeździe związku bezrobotników w Moskwie w ubiegłym miesiącu postanowiono jako najskuteczniejszą propagandę komunizmu wznowić we wszystkich krajach działalność ateistyczną (bezbożniczą), pracując w porozumieniu z lokalnymi związkami wolno-myślicielskimi nawet niekomunistycznymi.

Stwierdzono na tym zjeździe, że wobec silnego wzrostu poczucia nacjonalistycznego (narodowego), po wojnie, zasady polityczne i społeczne między narodówki komunistycznej z wielkim trudem trafiają do przekonania mas. Tembardziej dzisiaj, po kilkunastu latach urzeczywistnienia haseł komunistycznych w Rosji, wobec trudności gospodarczych i finansowych ZSSR., nikt nie może oczekiwać, że z tego powodu wyniki tej gospodarki i nędza setek tysięcy robotników w krajach Zachodniej Europy, nie mówiąc już o ludzie wiejskim.

Stalin, który jest wychowankiem prawosławnego seminarium duchownego, doskonale rozumie, czym jest religia w życiu człowieka i jaki ona wywiera dobroczynny wpływ na masy. Usunąć z duszy robotnika religię, to zdjąć z niego wszelkie więzy moralne i społeczne. Zabiwszy w nim sumienie, bardzo łatwo uczynić można z niego ideowego komunistę, który w swym postępowaniu nie będzie się liczyć z nakazami moralnymi i bez skrupułu będzie wykonywał rozkazy swych mocodawców. Z człowieka uczynić zwierzę posłuszne — oto cel mędrców z Kremla. Pomysł zatem Łenczarskiego (który tą drogą napowrót zaskarbia sobie łaski Stalina) Jarosławskiego i innych „speców” od walki z religią znalazły zrozumienie i całkowite poparcie niedoszłego popa, dyktatora Stalina. Na wniosek Stalina Rada komisarzy ludowych w końcu czerwca r. b. uchwaliła wyasygnować dodatkowy kredyt na walkę z religią zagranicą w sumie 70 milionów rubli. Roczny zatem budżet związku bezrobotników, a głównie wydział propagandy zagranicznej, wynosi obecnie 320 milionów rubli.

Agitatorzy i emisariusze, wysłannicy komunistyczni w różnych krajach mają obecnie polecenie zmienić dotychczasową taktykę i metodę pracy. Pierwszą ich akcją w dzielnicach robotniczych i na fabrykach ma iść w kierunku walki z religią, a zwłaszcza z duchowieństwem. Kiedy uczucia religijne robotników będą słabły, wtedy należy polecać poszczególnym robotnikom spełnienie jakiegoś czynu wyrażnie przeciwnego, jak n. p. wywołanie burdy w świątyni lub przed nią, sprofanowanie krzyżów lub obrazów świętych, protestowanie przeciwko nauczaniu

Niemcy nad brzegiem przepaści.

Załamanie się „Darmstädter u. National - Banku“.

Berlin. (PAT.) „12-Uhrblatt“ charakteryzuje w następujący sposób rozwój sytuacji i przebieg ostatnich 38 godz. w Berlinie. W chwili, gdy dr. Luther udał się pośpiesznie do Londynu i Paryża, pewnym było, iż Darmstädter und Nationalbank (Danatbank) grozi zawieszeniem wypłat. Bank ten wypłacić musiał od 30 czerwca ub. r. 950 milionów marek, z tego 650 milionów do 1 maja br. a w samym miesiącu czerwcu br. 300 milj. marek. Stan ten traktowany był jednakże poufnie. Również dobrowolne rezerwy akcji poręczycielskich przedsiębiorstw niemieckich wprowadzone w życie drogą dekretu, pozostały bez wpływu na dostarczenie Niemcom koniecznych kredytów. Również rokowania dr. Luthera były bezskuteczne. Przywołał on ze swej podróży warunki dyplomatyczne, wyrażone nie tylko we Francji, lecz poparte przez Anglię a nawet Amerykę, a nawet kredyty krótkoterminowe okazały się niemożliwe bez wyrażenia zgody rządu niemieckiego na ustępstwa. Rząd niemiecki zgodził się przeto w sobotę zwrócić się z apelem do mocarstw za pośrednictwem ich przedstawicieli dyplomatycznych w Berlinie. Równocześnie rząd dał się wprowadzić w błąd przez informacje Associate Press i liczył na nową akcję Ameryki. Rezultatem wyczekiwań niedzielnego było, iż spodziewana akcja Ameryki nie nastąpiła. Zdaniem dziennika — wpływ Hoovera nie wystarczył, aby przekonać banki amerykańskie o konieczności natychmiastowej akcji kredytowej. Obok zasadniczych sprzeciwów Morgana wpłynął na tę opinię banków były agent reparacyjny Parker Gilbert, oświadczając, iż Niemcy muszą przede wszystkim wykazać się aktem samopomocy. Wobec tego interwencja Darmstädter und Nationalbank musiała dojść do skutku o własnych siłach niemieckich.

Gabinet obradował do godz. 3 w nocy, przyczem zachodziły trudności natury technicznej. Równocześnie dojrzała decyzja w sprawie ograniczenia obrotu dewiz i zarządzenie w drodze dekretu, mające na celu powstrzymanie ucieczki kapitałów z Niemiec. Ze względu na to, że decyzja ta nie mogła jeszcze zapaść w nocy, rząd wpłynął na to, że giełda berlińska w poniedziałek i we wtorek będzie nieczynna. W sprawie

dalszych koniecznych kredytów rząd stanął wobec postulatów politycznych. Prezydent Hindenburg miał wyrazić się, iż przyjęcie postulatów nie jest możliwe. Chwilami zdawało się, iż zachodzi konieczność dymisji rządu. Sytuację komplikowało, iż ambasador niemiecki w Paryżu dopiero w niedzielę wieczorem mógł porozumieć się z premierem Lavalem. Przypuszczają ogólnie, iż rozmowa ta miała na celu przygotowanie wizyty ministrów niemieckich w Paryżu, która nastąpić miałaby jeszcze w poniedziałek. Jak donosi „Börsen-Zeitung am Mittag“, rozmowa ambasadora niemieckiego z premierem Lavalem nie dała wyniku pożądanego.

Zauważyć należy z przykrością, że finansowe załamanie się Niemiec, m. in. banków niemieckich, ma pewien wpływ na stosunki polskie. Oddział katowicki „Darmstädter u. National-Banku“ ogłosił wczoraj wstrzymanie wypłat. Ponieważ sporo osób, mających większe zaufanie do niemieckich banków zamiast do własnych polskich, powierzyło swe oszczędności Danatowi; będą one musiały ponosić skutki braku zaufania do krajowych banków, w szczególności komunalnych kas oszczędności, które dają lepszą gwarancję niż banki niemieckie. Pozostałe banki niemieckie ograniczyły wypłaty.

Berlin. (PAT.) W dniu wczorajszym banki niemieckie ograniczyły swoje wypłaty. Komunikat Biura Conti donosi, że ze względu na to, że Bank Rzeszy na skutek instrukcji kredytowej nie może zastosować uprawnień pretensji banków oraz z uwagi na zawieszenie wypłat przez Darmstädter und Nationalbank, pozostałe banki niemieckie postanowiły zracjonować swoje wypłaty. Odnośnie porozumienie między Bankiem Rzeszy a bankami prywatnymi i kasami oszczędnościowymi zostało już uzyskane tak, że od dnia wczorajszego wypłaty nie będą dokonywane w pełnej wysokości.

Dekret Hindenburga w sprawie „Danat“u.

Berlin. (PAT.) Przed południem odbywał gabinet Rzeszy naradę nad zarządzeniem doraźnym, który według informacji prasy, specjalnie zająć się ma interwencją na rzecz Darmstädter und Nationalbanku (skrót „Danat“). „Börsen-Zeitung am Mittag“ informuje, iż ma być

chwilowo jeden dekret. Ogłoszenie w sprawie uregulowania obrotu dewiz nie jest rzekomo obecnie planowane.

Berlin. (PAT.) W wyniku narad gabinetu Rzeszy, które trwały do południa, ogłoszony został na podstawie art. 48 konstytucji Rzeszy dekret prez. Hindenburga w sprawie objęcia przez rząd Rzeszy gwarancji dla Darmstädter und Nationalbank. Dekret wchodzi w życie w dniu dzisiejszym i składa się z 5 paragrafów. Równocześnie z wydaniem tego dekretu rząd Rzeszy ogłosił odezwę do narodu niemieckiego, w której m. in. mowa: Bank Rzeszy i Gold und Diskontobank dążyły do uzyskania możliwie krótkoterminowych kredytów od zagranicy celem dopomożenia niemieckiej gospodarce prywatnej w przezwyciężeniu sytuacji krytycznej. Mimo wszelkich poczynionych starań jedna z największych niemieckich instytucji bankowych Darmstädter und Nationalbank zawiesiła wypłaty. Rząd Rzeszy uważa za swój obowiązek zwalczać wielkie niebezpieczeństwo, wynikające z tego braku płynności banków. Prezydent Rzeszy udzielił w tym celu koniecznych pełnomocnictw. Nie chodzi tu o ratowanie majątku banku, lecz o ratowanie majątków setki tysięcy klientów banku a tem samem o ratowanie ich przedsiębiorstw. Z tego punktu widzenia Rzesza gwarantuje ewentualne straty, które mogą nastąpić. Jest to rzeczą samą przez się zrozumiałą, że operacje banku będą kontrolowane przez powierników rządu Rzeszy. W operacjach nie stwierdzono jakiegokolwiek nieregularności niezgodnych z ustawą. Obecnie chodzi o to, aby naród niemiecki w tej części sytuacji zachował spokojne nerwy i nie zwiększał trudności przez brak zaufania do siebie samego.

Ameryka nie śpieszy się z pomocą finansową.

Berlin. (PAT.) Według informacji prasy z Nowego Jorku, po nadejściu kablagramu od ambasadora Stanów Zjednoczonych w Berlinie Saekta, zastępca podsekretarza stanu Castle przerwał swój urlop wypoczynkowy i udał się do Waszyngtonu. Po porozumieniu się z ambasadorem francuskim Claudelem wydany został komunikat oficjalny następującej treści: Każdy plan rozwiązania trudności w Europie wyjść musi od europejskich banków emisyjnych. Ameryka gotowa jest poprzeć każdą skuteczną akcją, która wyniknie z narad w Bazylei.

(Powyższą wiadomość rozumieć należy w ten sposób, że Ameryka nie myśli wyklądać pieniędzy na taką czy inną akcję uzdrowienia finansów europejskich), conajwyżej przyczyni się przez danie gwarancji do pewnej poprawy położenia w Europie. Mieści się w tem jeszcze jedna wskazówka dla Niemiec, że bez porozumienia się z Francją i bez porzucenia polityki awanturniczej, Niemcy nie doczekają się pomocy z zagranicy.)

niem religijnemu w szkołach i zakładach wychowawczych i t. p. Dla skuteczniejszej akcji poleca propaganda moskiewska tworzenie kółek („jaczejek“) antyreligijnych, osobno dla starszych i młodzieży.

Dopiero wtedy, kiedy propaganda ateistyczna (bezbożnicza) wyda pożądane wyniki, należy zwracać się swem ostrzem przeciwko burżuazyjnemu rządowi i porządkowi kapitalistycznemu. Taki jest w zarysach plan bolszewików

walki z Bogiem. Rezultaty propagandy ateistycznej widzimy nie tylko w Hiszpanii, ale w Niemczech, Austrii, oraz w dużej mierze i w Polsce, gdzie pomagają jej stronnictwa radykalne. Chociaż wszystkie światoburcze pomysły bolszewickie po kolej bankrutują, to jednak dużo zła i nieprawości wśród ludzkości zasieją i pozostawiają. Wszyscy, komu droga jest religia i cywilizacja chrześcijańska, powinni wziąć się do walki ze zbrodniczą akcją bezbożniczą.

TELEGRAMY.

Wybór prezydium Federacji.

Warszawa. (Pat.) Dnia 13 bm. jako w dalszym ciągu walnego zebrania delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny dokonano wyboru prezydium zarządu głównego Federacji w osobach prezesa po raz trzeci generała dr. Romana Góreckiego, na wiceprezesów obrano ponownie rotmistrza Józefa Ryszkiewicza, wojewodę Kościłkowskiego, posła Karkoszkę i pułkownika Karbusińskiego.

Próby kolonizowania Polesia.

Brześć n. Bugiem. (Pat.) Z inicjatywy poleskiego woj. okręgowego tow. organ. i kółek rolniczych powstała myśl skolonizowania terenów zmeljoryzowanych na Polesiu. Głównym propagatorem powyższego projektu jest dyrektor towarzystwa inż. Dumiewicz. Kolonizacja polegałaby na sprzedaży działek wielkości 15—30 ha. Jak się dowiadujemy nastąpiło już porozumienie z jednym ze starostów woj. poznańskiego, a mianowicie p. Różankowskim ze Środy, który łącznie z Izbą Rolniczą wydelegował kilku wybitniejszych gospodarzy z pow. śródziańskiego w celu obejrzenia terenów w okolicy Wjaktupic pow. kosowskiego.

B. król Alfons wyjedzie do Karlowych Warów.

Praga. (Pat.) Według doniesień piśm tutejszych, w jednym z pierwszorzędných hoteli w Karlowych Warach zamówiono apartamenty dla księcia Toledo. Pod nazwiskiem tem ma się ukrywać b. król Hiszpanji Alfons XIII, pragnący przybyć do Karlowych Warów (Karlsbadu) na kurację.

Zamordowanie konsula Jugosławii w Berlinie.

Berlin. (Pat.) Niezwykle tajemniczymi informacjami zelektryzow. tut. koła polityczne. Generalny konsul Jugosławii dr. Barckhausen znaleziony został wczoraj w nocy w swym mieszkaniu bez życia z raną postrzałową. Zachodzi podejrzenie mordu, ponieważ stan i położenie zwłok oraz nieporządek w pokoju wskazują na możliwość zbrodni. Policja kryminalna pod kierownictwem szefa tej policji zajęła się zbadaniem sprawy.

Spadek marki niemieckiej działa w Londynie osłupiająco.

Londyn. (PAT.) Na giełdzie panuje osłupienie, wywołane sensacyjnymi wiadomościami, które nadeszły z Niemiec o kryzysie finansowym i o nagłym spadku marki z 20,53 na 31. Wprawdzie nie ma paniki, ani gorączkowego wyzbywania się, ale przeważna ilość kursów notowana jest bardzo nisko przez ostrożność.

Niemcy usuwają ślady przeszłości litewskiej w Prusach.

„Lietuvos Zinios“ zamieszcza dłuższy artykuł jednego z przedstawicieli mniejszości litewskiej w Prusach Wschodnich, który zwraca uwagę na wzmożoną działalność sfer niemieckich we wschodniej części Prus Wschodnich w kierunku zatarcia śladów istnienia tam licznej mniejszości litewskiej. Następnie autor wykazuje, jak czynniki niemieckie świadomie starają się podkreślać na każdym kroku odrębność kraju kłajpedzkiego, dla którego stworzyli nazwę „Memelland“. Kraj ten był dawniej powszechnie nazwany Małą Litwą. Jako charakterystycz-

ny przykład nieustannego podkreślania przez Niemcy odrębności kraju kłajpedzkiego świadczy wypadek, który się niedawno wydarzył w Tylży. Na gościńcu, wiodącym z Tylży do Kłajpedy, umieszczono drogowy napis: „Nach Littauen“. Po kilku jednakowoż dniach drogowy ten usunięto, a na jego miejscu umieszczono napis: „Nach Memelgebiet“. Na innych natomiast przejściach granicznych między Niemcami i Litwą właściwą figurują wszędzie napisy: „Nach Littauen“.

Kongres Ukraińców.



W Łodzi w sali ukraińskiego stowarzyszenia zwanego „Ridna Chata“ odbył się kongres Wołyńskiego Ukraińskiego Zjednoczenia. Na ilustracji widzimy duchownych wyznania prawosławnego oraz osoby świeckie, biozdu z p. ministrem Pierackim po środku.

Prezes Banku Rzeszy w drodze do Bazylei.

Berlin. (Pat.) Prezes Banku Rzeszy dr. Luther odleciał samolotem do Bazylei celem wzięcia udziału w naradach Banku Wypłat Międzynarodowych. Zdaniem dzienników, wszystko zależy obecnie od ustosunkowania się tego banku. Za podstawę uchwał kredytowych służyć ma dekret prezydenta Rzeszy.

Przerażający niedobór w budżecie niemieckim.

Berlin. (Pat.) Prasa ogłasza sprawozdanie ministerstwa finansów Rzeszy, z którego wynika, że w ciągu maja rb. wpływy budżetowe wynosiły 608,2 milj., wydatki 729,7 milj., przez co powstał deficyt 121,5 milj. marek. Uwzględniwszy zeszłoroczny niedobór i nadwyżkę w kwietniu rb. razem deficyt budżetowy

Rzeszy wyraża się cyfrą 1 080 miljarda. W budżecie nadzwyczajnym deficyt wynosi 267,7 milj. Ogólny stan zadłużenia wyraża się z końcem maja rb. cyfrą 1 860 miljarda.

Setki milionów strat angielskich na „Danatcie“.

Londyn. (Pat.) Straty angielskie w związku zbankrutowaniem Darmstädter und Nationalbank obliczają na tut. giełdzie na 8 milj. funtów szterlingów, (około 350 milionów złotych).

W 5-ciolecie szkoły polskiej w Belgji.

Bruksela. (Pat.) Z okazji obchodu 5-lecia szkoły polskiej w Belgji dzieci emigrantów wysłały do marszałka Piłsudskiego zbiorowy list, w którym dają wyraz swemu największemu przywiązaniu do Ojczyzny.

Walki komunistów z hitlerowcami trwają.

Berlin. (Pat.) W miejscowości Zelle w sobotę po południu około 200 komunistów napadło na pochod stahlhelmowców i hitlerowców, obrzucając tych ostatnich kamieniami. Jeden z przywódców hitlerowskich b. gen. von Henning został ciężko zraniony. Poza tym zraniono 4-ry osoby ciężko, 10 lekko.

Berlin. (Pat.) W Magdeburgu doszło wczoraj po południu do starcia z komunistami. Jeden z oficerów Reichswehry, który brał udział w zebraniu nacjonalistycznym, napadnięty został przez komunistów. W obronie własnej oficer ten strzelił z rewolweru, raniąc śmiertelnie jednego z napastników.

Odczuł na własnej skórze.

Berlin. (PAT.) Z racji pobytu prezydenta Reichstagu Loebego w Heide (Holsztyn) doszło do ostrej bójki między członkami republikańskiego Reichsbanneru a hitlerowcami i komunistami. Prez. Loeb przybył w celu wygłoszenia odczytu na zebraniu socjalistycznym i był napastowany od samego dworca kolejowego. W otoczeniu członków Reichsbanneru udał się do miasta, gdzie na rynku doszło do starcia. W wyniku bójki kilka uczestników jej odniosło lżejsze obrażenia. Prez. Loeb musiał schronić się do pobliskiego domu i mógł udać się na zebranie dopiero po opanowaniu sytuacji przez policję.

Przekupstwo urzędników niemieckich.

Hamburg. (Pat.) Przeciwnie wielu urzędnikom zarządu budowy dróg prowincji Hannover postawiono zarzut przyjmowania łapówek od prywatnych firm. Według doniesienia socjal-demokratycznego dziennika „Volkswille“, firma „Preusse“ przekupiła w ostatnich latach 40 urzędników, którzy w poszczególnych wypadkach otrzymywali w przeliczeniu na złote 16 do 20 tysięcy złotych. Inne firmy płaciły podobno jeszcze większe sumy. Ponadto urzędnicy ci mają rzekomo udziały w przedsiębiorstwach budowy dróg, tak, że są zainteresowani w zyskach. Z tych powodów dostarczono złych materiałów do budowy dróg.

Aresztowanie przedstawiciela sowie-tów w Ameryce.

Nowy Jork. (Pat.) Archil Mikadze, wiceprezes sowieckiego Amtorgu został aresztowany na podstawie skargi amerykańskiego inżyniera Waltera Ruckeysera, który twierdzi, że Amtorg zerwał kontrakt z nim i przywłaszczył patent jego wynalazku. Żąda on czterech milionów dolarów. Amtorg zamieszcza w prasie nowojorskiej oświadczenie, zaprzeczające kategorycznie wszystkim oskarżeniom Ruckeysera.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

37) (Ciąg dalszy.)

Mogła więc wdowa patrzeć spokojnie na rozciągający się na dworze całun śniegu i rzucić z głowy wszelkie troski, gdyż spoczywała nad nią widocznie Opatrzność Boża. Obok żelaznego pieca, w którym ogień wesoło się rozprawał z ponurym mrozem, panującym na dworze, siedziała przy kołowrotku Agnieszka wsłuchana w słowa Piotra, czytającego z jakiejś książki. Była to dopiero piąta godzina wieczorem, lecz na dworze roztoczyła skrzydła swe ciemna, ponura noc, tak że blask lampki olejnej oświecał zaledwie najbliższe przedmioty. W głębi izby panowała zato zupełna ciemność.

Nagle przerwał Piotr czytanie na następującym miejscu: „Nie powinienes wołu młócaćmu zawiezywać pyska!“ i rzekł:

— Mateczko, czyż to woły potrafią także młócić? Tu we wsi widziałem jedynie ludzi młócających.

To zapytanie wprowadziło Agnieszkę w pewien kłopot; zwykła córka cygańska nie wiedziała, że w wielu

okolicach wschodu wysypuje się zboże na twardo ubitą ziemię w kształcie koła i następnie każe się czterem do sześciu wołom w jarzmie deptać po niem tak długo, dopóki ziarno nie powychodzi z kłosów. Starala się dla tego wytłumaczyć małemu zdanie to w taki sposób jak je sobie sama tłumaczyła.

— To znaczy, że zwierzętom, które pracują na nas, należy się słusznie pożywienie. Widzisz, Piotrusiu, zwierzęta, które żyją na wolności, szukają sobie pożywienia dla siebie i znajdują je. Gdy jednak człowiek ograbił je z złotej wolności i zmusił je pracować dla siebie, wtedy przyjął też na siebie obowiązki starać się o nie i o całe utrzymanie zwierząt. Przez pewną chwilę rozmyślał Piotr, następnie rzekł:

— W takim razie nie powinni ludzie właściwie poniewierać zwierzętami. A jednak widziałem, jak Bartek od Gramały jedną z krów swych, które ciągnęły wóz kamieni pod górę, tak bił że takowa upadła na ziemię i powstać więcej nie mogła. Wiecie przecie mateczko, że krowa następnie umarła.

— Masz słusność, Piotrusiu. Ale niektóre zwierzęta są tak uparte, że dobrem słowem nie zajdzie się wobec nich daleko. Tak jak pomiędzy ludźmi są dobrzy i źli, tak też i pomiędzy zwierzętami, są zwierzęta, z których

jedne są więcej, drugie są mniej posłuszne. Jest jednak grzechem, biedne, nierozumne zwierzę, które sobie nieraz poradzić nie może, okładać niemilosierdzie, tem większym grzechem zaś jest bić je z samowoli. Zwierzę czuje ból, podobnie jak człowiek i musi nieraz wskutek pobicia całe godziny, dni, a nawet tygodnie przeleżeć, lub nawet ciężko pracować wśród najokrutniejszego bólu, który mu sprawiają rany, jakie wskutek pobicia powstały. Zwierzę nie może poskarżyć się, jak człowiek, lub pomóc sobie przez kojące okłady lub maści, a gdy z bólu nieraz upadnie, wtedy bywa na nowo poniewierane przez swego dźwizgiela. Widzisz, moje dziecko, to woła o pomstę do nieba i Pan Bóg słyszy jęki swych istot biednych.

Piotrusz rozmyślał znowu przez kilka chwil i rzekł następnie:

— Czyż jest grzechem zabijać zwierzęta? Wtedy nie mielibyśmy żadnego mięsa? Ty sama, mateczko, zabijasz przecież natrętne muchy.

Agnieszka wstrzymała na chwilę pracę, schyliła się nad Piotrusiem i rzekła:

— Bóg dał człowiekowi cały świat na własność, ażeby mógł używać zwie-

rząt, roślin i kamieni i zadowolif niemi swe potrzeby. Bóg dał nam prawo zabijać zwierzęta, których mięso służy na pokarm lub zabijać i te, które mu szkodzą, ale nie kazał mu ich dręczyć. Dla tego karać będzie Bóg wszystkich tych, którzy zabijają zwierzęta z samowoli lub złości. Bóg je bowiem stworzył dla ozdoby i ożywienia ziemi, jak naprzykład ptaki. Gdy człowiek ptakom żyć dozwoli, to w takim razie nie potrzebuje trapić się z muszkami rozmaitemi, gdyż ptaki uwolnią go od nich. I w takich celach stworzył Bóg i zwierzęta, jak koty, psy, sowy i wiele jeszcze innych no polu, jak jeża, kreta, jezwca, który tępi szkodliwe myszy i szczury, żarłoczne ślimaki i chrząszcze. Wszystkie one dają złym chłopakom dobry przykład: Zabijają szybko zwierzątka, ale ich nie dręczą. Tak ludzie mogą się nauczyć od zwierząt bardzo wiele rzeczy. Ty znasz przecie bociany, które tak chętnie mieszczą ludźmi? Widzisz, u nich żywią młode boćki starych swych rodziców, gdy ci nie mogą się unosić już na skrzydłach, i nauczyli w ten sposób swych ludzi, że dzieci są obowiązane żywić swych rodziców również. Jestto świętym obowiązkiem, a kto to prawo przekroczy, ten jest nędznikiem.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Sroda
15
lipca

Uroczystość roze-
stania św. Aposto-
łów.
Św. Henryka I, cesa-
rza.
Św. Jakóba, biskupa
Św. Atanazego, bisk.

Kalendarz słowiański: Radosław.

Jutro, czwartek, 16 lipca: Uroczy-
stość Najśw. Marii Panny z Góry Kar-
mel. — Św. Faustusa, męczennika. —
Św. Eustachego, biskupa i wyznawcy.
Św. Hilarego, mnicha.

Wschód Zachód

Słońca o godz. 3.54; o godz. 20.17
Księżyc o godz. 2.55; o godz. 21.00.
Nów: 15 lipca o godzinie 13.20.

W Bamberdze uroczystość św. Hen-
ryka I, cesarza. Wspólnie z małżonką
swą Kunegundą zachował dożgonną
czystość i był przyczyną nawrócenia
się św. Stefana, króla węgierskiego
wraz z całym ludem.

W Sebaście męczeństwo św. Antjo-
cha, lekarza, ścietego pod namiestnikiem
Hadrianem. Ze jednak przy tem ścięciu
mleko wypłynęło a nie krew, przeto na-
wrócił się kat Gryak i został również
ścięty.

W Nizybie uroczystość św. Jakóba,
biskupa. Obdarzony darem cudów i u-
czonością, był jednym z owych wyzna-
wców podczas prześladowania Galerju-
sza Maksymjana, którzy na Soborze miej-
skim potępiali przekraczanie Arjusza
przeciwstawieniem słowa „Homousius,
przeciwstawieniu”. Na mo-
dlitwy jego i św. Aleksandra, biskupa,
otrzymał Arjusz przynależną mu zapła-
te, gdyż zmarł nędzną śmiercią w Kon-
stantynopolu.

W Neapolu w Kampani pamiątka
św. Atanazego, biskupa, który przez
swego bezbożnego kuzyna Seryjusza po-
wielu przykrościami wygnany został i
wielu nieszczęściami stargany, podczas
rządów Karola Łysego w Veroli, prze-
szedł do lepszego życia.

— **Udogodnienia dla nauczycieli szkół**
średnich. Celem dania możliwości nau-
czycielom zdobycia przepisanych kwalifi-
kacji przez zdanie egzaminu uprosz-
czonego w granicach terminów, określo-
nych ustawą, w dniu 26 września 1922
roku o kwalifikacjach zawodowych do
nauczania w szkołach średnich, mini-
sterstwo wyznań religijnych i oświece-
nia publicznego organizuje w drugiej po-
łowie sierpnia w Warszawie nadzwyczajną
sesję dla t. zw. egzaminów. Z sesji
tej mogą korzystać wszyscy nauczyciele,
którzy nie zdali tego egzaminu, a
są do niego dopuszczeni, następnie ci,
którzy zdawali go, ale z wynikiem ujem-
nym, wreszcie ci, którzy mają warunki
ustawowe, a dotychczas do niego się nie
zgłosili. Pierwsi i drudzy nauczyciele,
którzy mają zamiar skorzystać z sesji
sierpniowej, winni niezwłocznie zgłosić
swe kandydatury na piśmie do komisji
egzaminacyjnej w Warszawie (uniwersy-
tet), pozostali zaś powinni zaraz
wnieść właściwe podania, drogą służbo-
wą (przez kuratorjum do ministerstwa).
Wszystkie zgłoszenia wogóle powinny
być dokonane nie później, niż 25 lipca
br., ponieważ 1 sierpnia lista kandyda-
tów na sesję sierpniową będzie zamknię-
ta.

— **Prawo korzystania z wagonów**
restauracyjnych dla wszystkich. Mini-
ster komunikacji, pragnąc umożliwić szer-
szej publiczności korzystanie z wago-
nów restauracyjnych, zarządził, aby
podróżni klasy III. byli uprawnieni do
zajmowania miejsc w wagonach restau-
racyjnych nie tylko w czasie trwania se-
rsji pierwszych i drugich śniadań, obia-
dów lub kolacji, lecz mogli w nich prze-
bywać między godz. 16 i 17 dla spożycia
podwieczorków lub dań a la carte.

— **Pogłoski o rewizji emerytur.** Je-
dno z pism warszawskich donosi, że mi-
nisterstwo skarbu poleciło izdom skar-
bowym przeprowadzić rewizję uchwał
komisji weryfikacyjnych, które zalicza-
ły lata służby zawodowej do wysługi

Jeszcze sprawa mysłowickiej Budowlanej Kasy Oszczędności.

Katowice, 14 lipca.

W sprawie oszukańczej w Kasie Bu-
dowlanej Oszczędności i Pożyczek w
Mysłowicach (obecnie w Katowicach)
wychodzą na jaw coraz nowsze szcze-
góły, które nabierają charakteru takie-
go oszustwa, jakiego na Śląsku jeszcze
nie było.

Kasa ściągnęła od ludzi kwotę 1300
tysięcy złotych, z czego na rozjazdy,
auta, wysokie pensje itp. zużyto 400 ty-
sięcy złotych. Coś około 500 tysięcy zł
rozdzielono rzekomo między 300 udzia-
łowcami, a reszta gdzieś się podziała.
Jak donosi jedna z gazet, poszkodowa-
nych zostało z pośród najbiedniejszych
z całej Polski ogółem 2200 osób. Sędzia
śledczy Tracz miał mianowicie stwier-
dzić, że działalność zarządu kasy była
wprost skandaliczna i oszukańcza,
świadomie obliczona na pokrzywdzenie
łatwowiernych członków.

W ubiegłą niedzielę odbyło się w

Mysłowicach zebranie informacyjne
członków Kasy Budowlanej Oszczęd-
ności i Pożyczek. Zebranie było bardzo
burzliwe. Były członek zarządu p. No-
wak i rewident Botta przedstawili opła-
kany stan kasy. Co do spraw finanso-
wych kasy nie złożono żadnego kon-
kretnego sprawozdania cyfrowego, mi-
mo, że zebrani kilkakrotnie tego się do-
magali. Również nie złożono żadnego
oświadczenia, czy członkowie ponieśli
straty, czy nie, co wywołało wielkie
oburzenie wśród zebranych. Postano-
wiono wkońcu zwołać walne zebranie
kasy, które ma się odbyć 25 lipca br.

Oszusta „dyrektora” Powelskiego
dotychczas nie ujęto; przebywa podob-
no w Sosnowcu. Onegdaj zatelefono-
wał jego obrońca do sędziego śledczego,
że Powelski zgłosił się do niego pod wa-
rankiem, że nie będzie aresztowany.
Sędzia śledczy zgóry odrzucił tego ro-
dzaju propozycję.

Ruch harcerski.

Obóz letni III męskiej drużyny harcerskiej z Król. Huty w Łętowem koło Mszany Dolnej.

Bieżącego lata kilka drużyn męskie-
go hufca król-huckiego wyjechało na
obozy letnie, by godziwie spędzić letni
czas wakacyjny. Ile korzyści dają takie
obozy nie potrzeba wspominać. Mi-
strzowska „trójka” król. hucka wybrała
się w okolice Mszany Dolnej do Łęto-
wego.

Okolica jest bardzo malownicza, na-
okół góry i lasy. Nad obozem wznosi
się wysoki maszt z chorągwią o baj-
wach państwowych i z chorągiewkami
zastępów.

Harcerze kończą już prace, około za-
kładania obozu, kończy się stawianie
bramy i kapliczki. Teraz zacznie się
prawdziwe odpoczywanie po ciężkiej
pracy. W programie jest dużo ćwiczeń
oraz wycieczki.

Uczestnicy czują się wszyscy bardzo
dobrze i mają świetne humory, co jest
najważniejsze. Harcerze spotykają się
u ludności miejscowej z wielką sympat-
ją. Ogniska obozowe ściągają codzien-
nie wielkie rzesze ludności. Nad obo-
zem czuwa opiekun drużyny.

emerytalnej, celem „zmniejszenia upo-
sażeń emerytalnych, zbyt hojnie oblicza-
nych”. Rewizja ta dotknęłaby przewa-
żnie wyższych urzędników, sędziów i
profesorów. Rewizja postanowień ko-
misji weryfikacyjnych polegałaby miała
na tem, że służba zawodowa przedwo-
jenna nie byłaby zaliczana w wysoko-
ści przewyższającej służbę polską (t. zn.
zaliczanoby ją najwyżej w takiej ilości
lat, jaką wynosiła służba polska).

— **O zryczałtowanie podatku obro-
towego.** Izby przemysłowo-handlowe
ponowily zabiegi w ministerstwie skar-
bu w sprawie przeprowadzenia ryczał-
tów podatku obrotowego dla mniejszych
płatników. Według projektu Izb, ry-
czałt dotyczyłby przedsiębiorstw,
których obroty wahają się od 5000 do
50.000 zł., przyczem za podstawę wzię-
to by obroty przeciętne od roku 1927.
Mniejsze przedsiębiorstwa korzystały-
by, według projektu Izb, z ulgowych sta-
wek 1 proc.

— **Po godzinach policyjnych nie wol-
no siedzieć w wyszynku.** W związku z
wprowadzeniem nowej ustawy alko-
howej władze policyjne przeprowadzają
ściśle inspekcje, chcąc sprawdzić, czy
wszyscy właściciele zakładów restaura-
cyjnych stosują się do nowej ustawy.
Jak wiadomo, nowa ustawa przewidu-
je, że po godzinach handlu przebywanie
w lokalu restauracyjnym jest wzbronio-
ne. Karę w tym wypadku płaci nie tylko
właściciel restauracji, lecz również gość.
Surowe kary wyznacza się również tym,
którzy sprzedają alkohol w godzinach
zakazanych.

— **Wolny wybór lekarza - dentysty**
w kasach chorych. Zjazd stomatologów
(lekarzy jamy ustnej), który ukończył
swe obrady we Lwowie powziął szereg
rezolucji, posiadających wielkie znacze-
nie dla szerokiego ogółu. Przedewsz-
ystkiem w sprawie leczenia dentysty-
cznego w kasach chorych uchwalono o-
świadczyć się za wprowadzeniem wol-
nego wyboru lekarza i zażądać wyeli-
minowania techników dentystycznych z le-
cznictwa kasowego.

— **Jaki będzie urodzaj owoców?** Te-
goroczny zbiór owoców zapowiada się
dobrze i o ile nie nastąpi jakieś niespo-

dziewane klęski, wypadnie lepiej od ze-
szłorocznego. Grusze naogół bardzo
dobrze, co jednak nie powinno wpłynąć
na silne obniżenie się cen, gdyż drzewo-
stan został poważnie uszkodzony przed
dwoma laty, przez ostrą zimę. Ogólna
produkcja owoców w Polsce waha się w
granicach 140—150 milj. kg.

Województwo śląskie.

* **Zaludnienie województwa śląskie-
go.** Według najświeższych wykazów
urzędu statystycznego przy Śląskim U-
rzędzie Wojewódzkim, województwo
śląskie liczyło ostatnio 1.359.422 miesz-
kańców, w tem 686.056 kobiet a 673.366
mężczyzn. Najludniejszy powiat kato-
wicki ma 245.120 mieszkańców, następ-
nie idzie powiat rybnicki, liczący 223.555
mieszkańców. Najmniejszy zaś jest po-
wiat lubliniecki, który ma 42.203 miesz-
kańców. Miasto Katowice liczy 132.130
mieszkańców, Król. Huta 90.398, Bielsko
22.659.

* **Kolejarze śląscy domagają się przy-
wrócenia dodatków.** W ubiegłą niedzie-
lę w południe odbył się w Katowicach
wielki wiec kolejarzy, zwołany przez
Związek zawodowy maszynistów. O-
bradowano nad sprawą redukcji pobo-
rów. Jak wiadomo, kolejarzom zniżo-
no poby o 35 proc. Po referacie i kil-
ku przemówieniach uchwalono rezolu-
cję, żądającą przywrócenia pełnych po-
borów. Ponadto wezwano związki za-
wodowe do walki o przywrócenie peł-
nych pborów, nie wykluczając możli-
wości strajku.

* **Opodatkowania się na pomoc dla**
bezrobotnych. Komitet niesienia pomo-
cy bezrobotnym donosi, że p. gen. dyrek-
tor Falter zobowiązał się płacić miesię-
cznie na dożywianie dzieci bezrobotnych
po 1000 zł., niezależnie od zwyczajnego
opodatkowania się na cele pomocy dla
bezrobotnych. Za tę kwotę uzyska oko-
ło 40—50 dzieci bezrobotnych obiady we
wzorowo urządzonej kuchni przy szko-
le technicznej. Coraz więcej zjawia się
wybitnych osób, które należytą wagę
przykładają do rozwoju akcji pomocy
dla bezrobotnych. Nie powinno braknąć
ani jednego lepiej sytuowanego obywatela, któryby niezależnie od dobrowol-

nego stałego opodatkowania się na akcję
komitetu bezrobotnych, nie przyjął dzie-
ka bezrobotnego na żywienie, lub nie
przeznaczył osobno na ten cel bieżącej
kwoty. Konto komitetu niesienia po-
mocy bezrobotnym P. K. O. Nr. 307.795.

* **Ulgi skarbowe dla kupiectwa ślą-
skiego.** Jak donosi prasa, na mocy spe-
cialnego okólnika min. skarbu, wydane-
go niedawno, Izby skarbowe, oraz wy-
dział skarbowy śląskiego urzędu woje-
wódzkiego zostały upoważnione do za-
łatwiania we własnym zakresie podań
przedsiębiorstw handlowych o przekła-
sowanie poszczególnych przedsiębiorstw
handlowych z kategorii II do III i z III
do IV świadectw przemysłowych. Jed-
nocześnie Izby skarbowe zostały upo-
ważnione do zwalniania od obowiązku
nabywania świadectw IV kategorii płat-
ników wyjątkowo ubogich, — których
przedsiębiorstwa nie wytrzymałyby w
chwili obecnej obciążenia podatkowego
z tytułu wykup. świadectw. Są to bar-
dzo poważne ulgi dla drobnego kupiec-
stwa, zastosowane przez rząd w celu u-
możliwienia drobnym przedsiębiorstwom
handlowym przetrwania okresu w dzi-
siejszej ciężkiej sytuacji gospodarczej.
Należy nadmienić, iż na podstawie po-
wyższego okólnika, Izby skarb. zosta-
ły również upoważnione do ponownego
rozpatrywania odwołań w tych spra-
wach zatałwionych uprzednio odmow-
nie.

* **W trosce o los bezrobotnych.** Przed
niedawnym czasem odbyła się u woje-
wody śląskiego dr. Grażyńskiego her-
bata popołudniowa, w której wzięli u-
dział przedstawiciele tutejszych sfer
przemysłowych. Przedmiotem rozmów
była m. in. sprawa pomocy dla bezro-
botnych i kwestia wyszukania nowych
źródeł, z którychby czerpać można środ-
ki na niesienie pomocy bezrobotnym.
Ponieważ przemysł śląski dotychczas
nie uczestniczył w ogólnej akcji tutejsze-
go społeczeństwa w niesieniu pomocy
bezrobotnym, padł projekt dobrowolne-
go opodatkowania się na ten cel osób,
zajmujących kierownicze stanowiska w
przemysle zależnie od dochodów, przy-
czem dobrowolne obciążenie to wynosi-
łoby od 1 do 11 proc. W ten sposób uzy-
skanoby według najskromniejszych obli-
czeń około 200 tys. zł. miesięcznie. Pro-
jekt ten jest obecnie żywo dyskutowa-
ny w sferach rządowych. Proponowano
nawet znieść granicę wysokości opro-
centowania przez ustalenie progresji te-
go dobrowolnego podatku od 1000 zł.
wzwyż, licząc po jeden procent za każ-
dy tysiąc pobieranego uposażenia. Oba
te projekty są niebardzo chętnie widzia-
ne przez niektórych generalnych dyrek-
torów, którzy stoją na stanowisku, że
nie należy nikogo kępować a wysokość
datków na cel niesienia pomocy bezro-
botnym powinna być tylko uzależniona
od osobistego uznania poszczególnych
ofiarodawców. Dotychczas zaledwie 2
dyrektorów ofiarowało na ten cel pew-
ne, drobne w dodatku kwoty za cały
czas istnienia społecznego komitetu nie-
sienia pomocy bezrobotnym.

* **Wydawanie kolejarzom zimowego**
deputatu węgla. Ministerstwo kolei ze-
zwoliło na wydawanie kolejarzom zna-
nego deputatu węgla na okres zimowy.
1931-32 r., który zaczyna się dopiero 1.
października br. już obecnie tak, żeby do
końca listopada br. odebrać cały depu-
tat. Należność za węgiel ściągana bę-
dzie w 5 ratach, począwszy od 1 wrze-
śnia br.

Z Katowickiego

Przed wręczeniem nagrody literackiej.

Katowice. W środę, 15 lipca woje-
woda Grażyński wręczy Gustawowi
Morcinkowi nagrodę literacką w sumie
12 000 zł. za powieść, napisaną przez nie-
go na tle stosunków śląskich, a przyzna-
ną mu na konkursie literackim.

Wystawa morska w Katowicach.

Katowice. Liga Morska i Kolonjalna
okręg w Katowicach, ul. Plebiscytowa
1, tel. 21-20 podaje do publicznej wiado-
mości, że zamierza urządzić we wrześ-
niu br. propagandę „Wystawę morską”,
w Katowicach. Pokaz ten mieć będzie
wybitne znaczenie dydaktyczne dla mło-
dzieży i mieszkańców tut. okręgu. Cel-
em uzyskania jaknajwiększej ilości od-
powiednich eksponatów, związanych z

połskiem morzem, wybrzeżem i żegluga — Liga Morska zwraca się do ogółu społeczeństwa z prośbą o liczne zgłoszenie takich przedmiotów na wystawę, które przyczynią się do spopularyzowania idei naszego morza i łączących się zagadnień. Najbardziej pożądane są ładne plastyczne modele, mapy, wykresy, fotografie, wzory itp., jak również pewne przedmioty (jako wzory) naszego wywozu morskiego, przemysłu rybackiego, transportu żeglugowego, sportu wodnego etc. Zainteresowane urzędy, wydziały szkoły, instytucje, organizacje: t. d. powinny zwracać się do Ligi Morskiej i Kolonjalnej pod podanym adresem.

Dyrektor huty przemysłnikiem.

Katowice. Śląska straż graniczna wykryła tu niebывale skandaliczną aferę przemysłniczą, w której główną rolę odgrywa dyrektor huty Bismarcka dr. Kaiser. Jak wykazała rewizja domowa u dr. Kaisera przemycano z Niemiec wiele sukien jedwabnych, przyborów podróży a nawet wyroby gumowe, zabawki dziecięce itp. Znaleziony przemyt skonfiskowano. Wykrycie tej afery wskazuje, jak skandaliczne stosunki panują w ciężkim przemyśle śląskim. Większość wybitn. stanowisk obsadzona jest przez obcokrajowców, którzy, mając tu popłatne posady, nie myślą nawet lojalnie ustosunkować się do państwa. Wszelkie zakupy uskuteczniają zagranicą, gdzie również lokują swe oszczędności.

Włamanie.

Katowice. Pod koniec zeszłego tygodnia włamali się złodzieje do mieszkania dr. Stefana Mireckiego i skradli około 2600 zł. oraz różne rzeczy wartościowe. Sprawców kradzieży dotychczas nie wykryto.

Trzy miesiące więzienia za parę bucików.

Katowice. Niedawno temu polecono odnieść bagażowemu Stanisławowi S. z Katowic do miasta worek bucików. W drodze do przeznaczonego miejsca S. rozpruł worek i przywłaszczył sobie parę bucików, które następnie sprzedał. Właściciel kradzież spostrzegł i zrobił doniesienie. Onegdaj S. odpowiadał przed sądem. Na rozprawie zeznał, iż kradzieży dokonał z nędzy. Sąd skazał go na trzy miesiące więzienia.

Sprzeniewierzenie.

Katowice. Niejaki Paweł Twardowski, zamieszkały przy ul. Kościuszki sprzeniewierzył na szkodę firmy Schwidewski 700 zł., które zainkasował dla wspomnianej firmy. Twardowski zbiegł w niewiadomym kierunku.

Aresztowanie szajki bandytów.

Katowice. Od kilku miesięcy w powiecie pszczyńskim i katowickim a w szczególności w okolicach Mysłowic grasowała szajka bandytów, która dokonała szeregu napadów rabunkowych. W ostatnich dniach udało się policji katowickiej zlikwidować tę szajkę, na której czele stał Jan Orzegowski z Małej Dąbrówki. Aresztowani zostali Jan Krawczyński, Stefan Roszkowski, Władysław Sadłowski, Karol Sidło, Józef Gawęda, Jerzy Buchalik, Marja Stoczyńska, Bolesław Koper. Są to zawodowi kryminaliści, karani już kilkakrotnie ciężkim więzieniem.

Przytrzymanie świętokradcy.

Zawodzie w Katowickim. Dnia 12 b. m. przytrzymany został za usiłowaną kradzież skarbonki w miejscowym kościele parafialnym niejaki Antoni Kręciak z Andrychowa.

Wypadek na kopalni.

Wełnowiec w Katowickim. Na kopalni „Szyb Agnieszki” w Wełnowcu zdarzył się śmiertelny wypadek, którego ofiarą padł 26-letni nasypacz Jan Gondzik. Zaledwie Gondzik zjechał do kopalni, oberwały się masy węgla i przysypały go. Nieszczęśliwy poniósł śmierć na miejscu. Dochodzenia prowadzi władze górnicze.

Z Król. Huty

Ofiary kąpieli.

Król. Huta. Onegdaj dwaj uczniowie szkolni, mianowicie Edmund Włodarczyk i Emil Dziadek z Król. Huty poszli

Z Śląska Opolskiego.

Z Gliwickiego.

Pogłoski o zamierzonym unieruchomieniu zakładów państwowych „Preussag” w Gliwicach i Ozimku, zaczynają się sprawdzać. Z dniem 1 lipca wypowiedzenie pracy otrzymali wszyscy urzędnicy. Dyrekcja zakładów obiecuje, że postara się o pracę dla nich w innych przedsiębiorstwach. Jak wiadomo, zakłady „Preussag” zatrudniają 5000 robotników. Powodem unieruchomienia jest brak zamówień.

*

Czternastomiesięczne dziecko małżonków Chybiarzów w Erlengrund (?) zostało zastrzelone z teszyngu. Sprawa nie jest jeszcze dostatecznie wyjaśniona. Dziecko zmarło w lecznicy.

Z Raciborskiego.

Mężatka Mięsokowa w Rudach podczas nabierania wody wpadła do studni z powodu ataku paraliżu. W stanie groźnym nieszczęśliwą odstawiono do miejscowego szpitala.

*

Dziesięcioletni chłopiec kolejarza Gromotki z Wojnowic wspiał się na wysoką lipę w celu zerwania kwiecica lipowego. Nagle stracił równowagę i z wysokości 10 metrów spadł na bruk, gdzie leży z połamaniami członkami. Chłopca odstawiono do szpitala w Raciborzu.

*

Szesnostoletnia córka właściciela tartaku Klimzy w Rudach, kąpiąc się w rzece, dostała kurczu i utonęła. Po dłuższym poszukiwaniu wydobyto zwłoki nieszczęśliwej dziewczyny.

Z Kozielskiego.

W obejściu rolnika Fr. Bartonia w Dobrosławicach powstał ogień, który zniszczył doszczętnie stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami siana oraz stodołę rolnika Wojciecha Błachety. Przyczyną wybuchu ognia dotychczas nie stwierdzono.

*

Dwuletnie dziecko murarza Wawrzynka z Cerkwi wpadło do zbiornika

gnojówki. Ponieważ nikt nie zauważył wypadku, maleństwo utopiło się w głębinie uduślo w mule, pokrywającym dno zbiornika.

*

W nocy na czwartek wybuchł pożar w wielkiej stodole rolnika Juliusza Jośki w Dzielnej. Budynek został doszczętnie zniszczony wraz z wielkimi zapasami słomy, siana, maszynami rolniczymi i powozem. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony.

Z Dobrodzieńskiego.

Onegdaj w nocy wybuchł ogień w obejściu rolnika Grygi w Dobrodzieniu. Straż ogniowa nie zdołała ocalić zabudowań gospodarczych, które spłonęły doszczętnie. Przyczyna powstania pożaru nie jest znana.

*

Przed kilku dniami o świcie uderzył grom w dom kupca w Głowczycach i wyleciał z izby po przewodzie elektrycznym, który został zniszczony. Większe szkody na szczęście nie powstały.

*

Podczas jednej z ubiegłych nocy wybuchł pożar w lesie miasta Dobrodzień i to na kilku miejscach. Istnieje przypuszczenie, że ogień został podłożony.

*

Roboty około odnowienia kościoła w Sziemrowicach postępują rażno naprzód. Ściany zewnętrzne podmurowano.

Z Kluczborskiego.

Na torze kolejowym Kluczborek — Namysłów znaleziono zwłoki młodego człowieka. Stwierdzono w denacie ucznia kupieckiego, pochodzącego z Szymbarkowa. Zwłoki były strasznie okaleczone. Istnieje przypuszczenie, że młody człowiek popełnił samobójstwo.

*

W tych dniach podczas silnej burzy uderzył grom w obórę dworu w Skrońsku, która stanęła cała w płomieniach. Bydło szybko wyprowadzono na podwórze, przeto z dobytku nie zginęła ani jedna sztuka. Budynek jednak został zniszczony przez ogień.

Czyj koń?

Wodzisław w Rybnickim. Onegdaj przytrzymano tutaj konia (klacz) maści kasztanowej, którego poszkodowany po udowodnieniu swej własności i zapłaconiu należytości za paszę może odebrać. Bliższych wiadomości udziela tutejszy urząd policyjny.

Szkody pożarowe.

Czerwionka w Rybnickim. Pod koniec zeszłego tygodnia wybuchł w zagrodzie Marji Błachowej pożar, który zniszczył dach domu mieszkalnego, stodołę oraz chlewy. Szkody pożarowe obliczono na 8000 zł. Ogień powstał od iskier z komina.

Odbudowa młyna.

Żory w Rybnickim. Niedawno temu spłonął częściowo tutejszy młyn parowy, o czym pisaliśmy swego czasu w „Katoliku”. Obecnie młyn bywa odbudowywany. Zniszczone maszyny będą zastąpione nowymi. Prace nad odbudową młyna zostały już rozpoczęte.

Nieszczęśliwy wypadek.

Łyski w Rybnickim. Z końcem minionego tygodnia uległ nieszczęśliwemu wypadkowi podczas pracy 60-letni robotnik Emanuel Kosteczko, zatrudniony w tartaku Blasy w Łyskach. Wskutek obciążenia się nagromadzonego na stosie drzewa, K. doznał złamania nogi.

Z Tarnogórskiego

Nowi taksatorzy zwierząt.

Tarn. Góry. Taksatorami zwierząt padłych wzgl. zabitych na powiat tarnogórski mianowani zostali Augustyn Franiel i Ignacy Gawron z Radzionkowa, Szczepan Szulc i Augustyn Gołabek z Orzecha, Franciszek Brylski i Robert Czempulik z Suchej Góry oraz Leopold Szulc i Szymon Nowak z Kozłowej Góry.

Wstrzymanie ruchu autobusowego.

Tarn. Góry. Z powodu naprawy szosy, prowadzącej do Suchej Góry, wsrzy-

many został ruch autobusowy na linii Tarnowskie Góry — Bytom.

Samobójstwo lekarza.

Radzionków w Tarnogórsk. Przed kilku dniami powiadomiono policję o zaginięciu dr. Ludwika Witmana, ordynującego stale w Radzionkowie. Dr. Witman wezwany był ost. do chorej Cegłowej w Orzechu, do której jednak nie przybył. W tych dniach gajowy Maciej Breguła znalazł w zbożu na polach między Radzionkowem a Rudniami Piekarami zwłoki mężczyzny. O swem odkryciu doniósł policji. Wezwany lekarz dr. Pietrzykowski stwierdził, że są to zwłoki dr. Witmana. Ustalono, że dr. Witman popełnił samobójstwo, zastrzykując sobie morfinę do żył. Obok trupa znaleziono 10 pustych ampulek od morfiny.

Z Cieszyńskiego

Zatarg w fabryce sukna.

Bielsko. W fabryce sukna Wolfa porzuciło pracę około 300 tkaczy i robotników dziennych. Powodem opuszczenia pracy był system wypłaty, jaki stosowała firma w stosunku do robotników od półtora roku, wypłacając im 50 procent zarobku w suknie, które liczone po cenie wyższej od detalicznych cen rynkowych. Wobec tego, że firma do interwencji ministerstwa pracy i inspektora pracy nie zastosowała się, robotnicy przerwali pracę. Dyrekcja firmy wobec tego zapowiedziała zamknięcie fabryki.

Olbrzymia kradzież.

Bielsko. W porze nocnej weszli nieznani sprawcy do mieszkania niejakiego Leona Rozenberga przy ul. Młyńskiej. Sprawcy skradli z kasy ogniotrwałej 2500 zł., 300 koron czeskich oraz kasety z biżuterią, wartości 20 000 zł.

Pożar.

Mnich w Bielskiem. W nocy na 11 b. m. wybuchł pożar na strychu domu rolnika Pawła Przybyły i zniszczył dach oraz różne sprzęty, znajdujące się na strychu. Poza tem spalone zostało urządzenie mieszkaniowe. Szkoda wynosi 20 000 zł.

Z całej Polski.

Ofiary kąpieli w Wiśle.

Toruń. W Wiśle pod Toruniem utonęły 3 osoby w następujących warunkach: dwie kobiety kąpiące się w pobliżu mostu kolejowego zaczęły tonąć. Pośpieszył im na ratunek kapitan 5 p. p. Hieronim Pianowski, który jednakże porwany prądem wody, utonął. Również utonęła jedna z kąpiących się kobiet Antonina Stankiewiczówna, uczennica seminarjum nauczycielskiego. Drugą uratował p. Otwinowski. Jak stwierdzają naoczni świadkowie tragicznego wypadku, w chwili, gdy kobiety tonęły, wołając rozpaczliwie o pomoc, przepływał obok nich na motorówce Niemiec Juliusz Brook, który jednak nie usiłował ratować tonących, lecz oddalił się, co wywołało ogólne oburzenie licznego zebrania na plaży publiczności. Utonął również w czasie kąpieli w Wiśle 20-letni Stanisław Kucharski.

Na polskich rowerach z Warszawy nad polskie morze.

Włocławek. Do Włocławka przybył obóz kolarski przysposobienia wojskowego, który wyruszył 9 lipca z Warszawy i jechał przez Wyszogród i Gostynin. Obóz składa się z 80 uczestników, jadących na rowerach polskiej marki Łucznik. Uczestnicy są uczniami szkół średnich, członkami przysposobienia wojskowego, posiadający ukończony obóz przysposobienia wojskowego II stopnia. Po przenocowaniu w Włocławku obóz w niedzielę, dnia 12. bm. udał się do Torunia na jednodniowy pobyt, poczem wyrusza w dalszą drogę, kierując się nad polskie morze, które jest celem tej wycieczki druhowej.

Pogłoski o delegacji OO. Jezuitów na Litwie.

Wilno. Jedna z gazet kowieńskich zamieszcza wiadomość, iż do Kowna ma przybyć specjalna delegacja z Watykanu z generałem zakonu Jezuitów na czele. Celem delegacji jest zaznajomienie się z położeniem Kościoła katolickiego na Litwie.

Cud trzykrotnego uderzenia dzwonu.

W północno-zachodnim kącie Jugosławii, niedaleko miejsca, gdzie styka się ona z Włochami i Austrią, leży przepiękna miejscowość Bled nad jeziorem tejże nazwy.

Po niemiecku zwano ją Veldes..

Wciśnięta między Alpy Julijskie, których dumny szczyt — Trigław wznosi się na 2.865 mtr. n. p. m., a granitowy łańcuch Karawanek, była ona oddawna ulubionym miejscem wywczasów, kojącym nerwy ciszą i malowniczością krajobrazu.

Ale dopiero ostatnio nabrał Bled nader szerokiego rozgłosu, gdyż jugosłowiańska para królewska obrała go sobie za letnią siedzibę. Na trzy miesiące skwaru, kiedy w Beogradzie trudno wytrzymać, a nad Adriatykiem jest jeszcze goręcej, zjeżdża tu dwór królewski, a za nim ściągają dyplomatyczni przedstawiciele wszystkich państw, akredytowani w Beogradzie.

W tych warunkach nic dziwnego, że Bled stał się najmłodniejszym letniskiem nie tylko w Jugosławii, ale i w pobliskiej Austrii, która chętnie korzysta z pobytu nad chłodnym górskim jeziorem, gdzie obowiązuje niższa waluta, pozwalająca komfortowo urządzić się znacznie tańszym kosztem.

Dzięki tak sprzyjającym okolicznościom Bled rozwija się z roku na rok, zyskując wspaniałe hotele i eleganckie magazyny. Jednak ten nowoczesny luksus błędnie wobec potęgi okalających gór, słodczy spokojnego jeziora z małą, pełną poezji wyspą, upiększonym kościółkiem, oraz wobec groźnej architektury starego zamku, będącego niegdyś siedzibą biskupów brixenkich a jeszcze dawniej — jak fama niesie — niedostępnym schroniskiem baronów feudalnych, dokonywujących łupieżczych napadów na pobliskie miasteczka i na przejezdnych kupców.

Odwieczne zamczysko, przed 1.000 zbudowane lat, dumnie spogląda ze stromi, niebotycznej skały na tulące się u jej podnóża hotele, wille i domki górali.

W jednej z tych wili — na przeciwległym brzegu jeziora — zamieszkuje rodzina królewska, a dostępu do niej bronią rośli gwardziści w czerwonych spodniach i baranich czapkach. Posiada królewska posiadłość własne łazienki na jeziorze i własną przystań, skąd wieczorowa pora odbija łódka o czterech wiosłach, kierując się na ulubioną przejażdżkę ku wyspce.

Noc księżycowa, ciemna toń, stumetrowej sięgająca głębi i bielejący na wyspie kościółek nastroją romantycznie. To też wokół Bledu snują się piękne legendy, a poeci słoweńscy opiewają go wierszem i prozą. Żyje tu podanie o dzwonie zatopionym i opowieść o nadprzyrodzonym powstaniu jeziora, które zjawiało się pewnej nocy, aby uniemożliwić pasacemu się bydlu dostęp do kościoła, nieogrodzonego przez długie lata wskutek niedbalstwa mieszkańców.

Jedną z przypowieści gminnych głó-

si, że gdy się pociągnie za sygnaturkę kościelną i rozlegnie trzy razy głos dzwonu ziści się każde życzenie dzwoniącego.

Sceptycy utrzymują, że to podanie wymyślił przewoźnicy miejscowi, aby nikt z goszczących w Bledzie osób nie ominał ich gondoli. Ale tak realistyczne tłumaczenie nie zniechęca przyjezdnych do odwiedzania kościółka i pociągania za sznur. To też przez cały dzień — od świtu do późnego wieczora — odzywa się melodyjny głos dzwonu ku czci Najświętszej Panienki.

I bodajże tej cudownej legendzie zawdzięcza Bled swą świetną teraźniejszość.

Przed dziewięć laty, zaraz po ślubie, przybyła tu królowa Maria i gdy za pociągnięciem jej ręki trzykrotnie uderzył dzwon, zamyśliła sobie, aby narodził się jej syn — następca tronu.

Życzenie spełniło się całkowicie. Para królewska ma trzech synów: Piotra, Tomisława i Andrzeja.

Odtąd Bled stał się ulubionym miejscem spędzenia wakacji królewskich.

Kongres eucharystyczny w Lille.



Nabożeństwo przed wielkim ofiarzeniem Kongresu.

Pod przewodnictwem biskupa z Namur odbył się w północno-francuskim mieście Lille IX Kongres eucharystyczny. Na kongres przybyło 1000 księży ze wszystkich krajów katolickich. Pierwszy Kongres eucharystyczny w Lille odbył się w 1881 roku.

Umarli mówią.

Znany jasnowidz angielski, Dickson, człowiek majątny, uprawiający telepatię nie dla korzyści, a z czystego zamiłowania, podczas przechadzki po cmentarzu w Norwich doznał wrażenia, które nazwał „nawiązaniem kontaktu z umarłymi.“ Z początku nie zdawał sobie sprawy, co się z nim dzieje. Bardzo opanowany i spokojny, nie mógł sobie wytłumaczyć raptownych zmian usposobienia, które zauważył u siebie tego dnia. Dopiero potem przyszło mu na myśl, iż poddaje się fluidom, płynącym z grobów, że to „umarli mówią“ do niego.

Chcąc skontrolować swoje wrażenia, Dickson zwrócił się do niejkiej pani Randall, której zdolności medju-

miczne były mu dobrze znane. Nie chcąc jej niczego sugerować, prosił tylko o wzięcie udziału w przechadzce po cmentarzu — z zawiązanymi oczami. Wszystko, o co ją prosił to, że by mówiła szczerze, co czuje. W eksperymencie wzięli udział: jeden z wybitnych neurologów londyńskich, adwokat pani Randall, który nigdy nie był w Norwich, i miejscowy proboszcz.

Pani Randall udała się na cmentarz powozem. Przed bramą zawiązano jej oczy, poczem adwokat wziął ją pod rękę i prowadził między grobami. Pani Randall mówiła swoje wrażenia, które stenografował lekarz i Dickson, notując nazwisko nieboszczyka. Doświadczenie trwało pół godziny. Po-

wtórzone go czterokrotnie. Przy każdym grobie pani Randall zatrzymywała się do pięciu minut. Po skończonym „wywiadzie“ uzupełniono go wypisami z ksiąg kościelnych i szczegółami, zaczerpniętymi od „rewnych zmarłych.“ Na piętnaście wypadków pani Randall jedenaście razy określiła wiernie przyczynę śmierci i wiek zmarłego. Przychodziło jej to łatwo, jeżeli data śmierci nie była bardzo odległa. Kresem możliwości nawiązania kontaktu okazało się dwadzieścia pięć lat. Zmarli, którzy przedtem odeszli z tego świata — nie chcieli nic o sobie powiedzieć pani Randall.

Oto kilka danych z tego jedynego w swoim rodzaju dokumentu.

Pani Randall zatrzymuje się przy grobie w rogu cmentarza:

„Głowa mnie boli. W tym grobie leży samobójca.“

Był to grób żołnierza wielkiej wojny, który dostał postrzał w głowę i cierpiał na straszliwe migreny. W roku 1924, doprowadzony do rozpacz swoimi cierpieniami — zastrzelił się.

Pani Randall: „Weszliśmy w cień, prawda? jest mi zimno. Noga mi boli. Ten człowiek umarł z wyczerpania i zimna“...

Fakty: nieboszczyk, dwudziestoletni turysta, zmarł podczas usunięcia się lodowca na Matterhorn. Znalaziono go w kilka miesięcy potem ze złamaną nogą.

Pani Randall: „Kto z was pije wódkę? Czuje zapach alkoholu. Tu leży nałogowy pijak“...

Fakty: nieboszczyk umarł na raka w żołądku. Był dziedzicznym alkoholiczkiem.

Pani Randall: „Zrobiło się strasznie ciepło. Czy stoimy w słońcu? gdzieś się pali! żal mi tego człowieka — tak marnie zginął!“

Fakty: nieboszczyk, strażak, zginął w pożarze, który powstał podczas jakiejś uroczystości na skutek nieostrożności obchodzenia się z ogniami sztucznymi.

Jak mówi Dickson, nie może tu być mowy o żadnym oszustwie ani o sugestii. On był na cmentarzu drugi raz, adwokat — pierwszy, ksiądz odnosił się do eksperymentu nieżyczliwie, neurolog — sceptycznie. Dickson twierdzi, że opisane tu zjawiska są taką samą telepatią, jak telepatia między ludźmi żywymi. Umarli mówią do nas — w rozmaity sposób. Prostu przypadkiem udało mu się odkryć jeszcze jedną drogę porozumienia. Nie wyjaśnia jednak, dlaczego w pewnej chwili — mówić przestają.

Dziwy wysp Galapagos.

Amerykańska wyprawa przyrodnicza badała ostatnio ciekawe życie wysp Galapagos, leżących o 950 km. na zachód od Ameryki Południowej, a należących do republiki Ekwador. Archipelag Galapagos składa się z 10 wysp o 7.640 km. kw. obszaru, z 2.000 zaledwie ludności. Wszystkie te wyspy są wulkaniczne. Największa z nich, Albe-Marle, ma aż 5 wulkanów. Wysokie te, bezpośrednio nieraz z morza wznoszące się wulkany, o stokach z czarnej lawy, tworzą w wielu miejscach niebezpieczne skały nadbrzeżne. Tuż przy brzegu morze jest tak głębokie, że kotwica nie znajduje gruntu.

Czarnym, skalistym drzewom wysp nie ma życia dodają stada kormoranów bezskrzydłych i wiele innego ptactwa, wśród którego uwijają się dziwaczne jaszczury-leguany dochodzące do 12 kg. wagi, oraz olbrzymie żółwie morskie.

Archipelag Galapagos ma klimat wcale znośny. Przeciętna temperatura roczna wynosi 22 stopni.

Wyspy te, odkryte przez Hiszpanów w XVI wieku, dawały gościnę zrazu tylko korsarzom i łowcom wielorybów. Od roku 1832 archipelag Galapagos jest w posiadaniu republiki Ekwador, której rząd wysyłał tu zrazu przestępców.

Nowy kabel pomiędzy Niemcami a Danją.

W tych dniach rozpoczęto prace około położenia drugiego nowego kabla telefonicznego pomiędzy Niemcami a Danją. Liczba rozmów telefonem pomiędzy państwami związkowymi Rzeszy niemieckiej, a państwami skandynawskimi idzie stale w górę. Z tego powodu pierwszy kabel niemiecko-duński, oddany do użytku w roku 1888 jest nie tylko przeciążony, lecz także uszkodzony tak bardzo, że potrzebuje gruntownej naprawy. — Na obrazku widzimy kładzenie nowego kabla telefonicznego przy wybrzeżu opodal Warnemünde. Prace około położenia kabla potrwać przez dłuższy czas.



Była protestantka będzie kanonizowana.

Katolicy amerykańscy już od dłuższego czasu zabiegają o przeprowadzenie procesu kanonizacyjnego zakonicy, Anny Elżbiety Seton, założycielki amerykańskiego zgromadzenia sióstr miłosierdzia.

Dzieje przyszłej świętej są klasycznym przykładem, jak nigdy nie wiadomo — kim człowiek w końcu zostanie. Nic bowiem nie wskazywało, by Anna Elżbieta Seton miała zostać — świętą.

Urodziła się w 1774 roku w Nowym Jorku, umarła w Emmitsburgu w 1821 roku.

Była protestantką, córką dr. Bayleya, profesora anatomii na uniwersytecie Columbia i wnuczką protestanckiego pastora. Zamąż wyszła również za protestanta kupca Setona, z którym miała 5 dzieci.

Nigdy zapewne nie zostałaby nie tylko świętą, ale nawet katoliczką gdyby los nie zechciał na niej udowodnić, iż niezbadane są jego przeznaczenia.

W 1803 roku Seton umiera i żona jego obejmuje po nim kierownictwo przedsiębiorstwa. Dzięki temu styka się z pobożnymi katolikami-włochami, którzy byli klientami jej męża.

Od nich to pierwszych, w atmosferze handlowych interesów, protestantka Anna Elżbieta Seton otrzymuje powierzchnowe narazie wiadomości o religii katolickiej.

W 1805 roku Anna Elżbieta nawraca się, by wkrótce potem założyć w Baltimore szkołę katolicką.

Czynna jej i ruchliwa natura pcha ją do podejmowania coraz nowych zadań i oto w 1810 roku powołuje ona do życia związek nowej kongregacji dla dzieł miłosierdzia i nauczania wzorowany na kongregacji ss. św. Wincencjusz i Paulo.

Kiedy dzielna niewiasta tworzyła swą kongregację liczba sióstr nowego zgromadzenia wynosiła zaledwie 17 osób. W sto lat potem, w 1911 r. ogółem 6000 sióstr pracowało w 18 diecezjach.

Anna Elżbieta Seton nie tylko sama stała się do zbożnej pracy miłosierdzia i wiary, ale swym przykładem pociągnęła do niej rodzinę. Trzy jej córki również zostały zakonnicami, syn zaś jej Robert — arcybiskupem Heljopolisu. Nawet jej brat — James Roosevelt Bayley pod jej wpływem przeszedł na katolicyzm, wstąpił do zakonu, a z czasem zajął stanowisko arcybiskupa w Baltimore.

Nic dziwnego, że Amerykanie starają się o kanonizowanie tej dzielnej i świętobliwej niewiasty, która tyle zrobiła dla rozkrzewienia wiary katolickiej w Nowym Świecie.

Snowden - inkasentem podatków.

Wiele dzieci zdradza już od najmłodszych lat zamiłowanie do swego przyszłego zawodu. Jednak marzenia dzieci, co do obrania kariery w przyszłości nie zawsze się spełniają — i nieraz młode, marzące o zawodzie strażaka, zostaje adwokatem, panien-

ka zaś, dla której szczytem marzeń był zawód modystki, wstępuje na uniwersytet i zostaje doktorem filozofii.

Czasami jednak upodobania nie zmieniają się — a najbardziej charakterystycznym tego przykładem jest obecny minister skarbu w Anglii, pan

Snowden, znany ze swej szczerości w sprawach podatkowych.

Przed kilku dniami Snowden podczas posiedzenia rady ministrów opowiedział fakt, że swego życia, który rozbawił wszystkich obecnych.

— Kiedy byłem małym chłopcem — mówił Snowden — mieszkałem w małym miasteczku w Yorkshire. Miejscowym inkasentem podatkowym był kupiec kolonialny, do którego jako sztubak przychodziłem często po słodycze albo owoce. Zazdrościłem mu już wtedy inkasowania podatków i zauważyłem odrazu, że człowiek ten nie ma najmniejszych zdolności w tym kierunku! Rzeczywiście, miał z tem mnóstwo kłopotu i zgodził się, abym mu pomagał. I w ten sposób, choć kupiec pozostał oficjalnym inkasentem, całą robotą spoczywała na moich barkach. Muszę się pochwalić, że wywiązałem się z zadania bardzo dobrze i że sprawiło mi to dużo satysfakcji!

— O, to widać nawet teraz! — odezwał się po zakończeniu opowiadania jeden z obecnych, wywołując huragan śmiechu. Rzeczywiście, zamiłowany inkasent podatków w rodzinnym małym miasteczku obecnie kontynuuje obrany w dzieciństwie zawód, tylko na znacznie szerszą skalę — ściągając podatki w całej Wielkiej Brytanii! I robi to podobno bezkonkurencyjnie!

Nowy dyrektor austriackiego Creditanstaltu.



Dr. Aleksander Spitzmüller

były minister skarbu mianowany został generalnym dyrektorem austriackiego Creditanstaltu.

Przed kilku dniami pisaliśmy obszernie o utonięciu francuskiego parowca „Saint Philibert“, a na obrazku było widać jak okręt ten wygląda.

Według wiadomości, nadchodzących z Nantes, znaleziono miejsce, gdzie leży na dnie morza parowiec „Saint Philibert“, którego straszną katastrofą kosztowała życie przeszło pięciuset ludzi.

Miejsce to znajduje się w odległości 250 metrów od niebezpiecznej mielizny Chateller, będącej postrachem marynarzy ze względu na swą zdradliwość.

Donoszą również, że nurek dotarł już dwukrotnie do szczątków parowca, i stwierdził, że „Saint Philibert“ leży przewrócony na bok i że zarył się dość głęboko w szlamie, pokrywającym dno morza. Nurek, który w ciągu 40 minut pozostawał na dnie usiłował otworzyć drzwi kajut parowca, nie zdołał jednak tego dokonać, z powodu zbyt wielkiego ciśnienia wody.

Na miejsce katastrofy sprowadzono już wszelkie materiały, potrzebne do dobycia parowca z dna morskiego, będą-

ca to jednak połączone z wielkimi trudnościami, z powodu niespokojnego w tem miejscu morza i jego głębokości.

Według sprawozdania kapitana holownika „Ponic“, który pierwszy pośpieszył z pomocą na miejsce katastrofy, przyczyną jej była niezwykle gwałtowna burza, która wówczas panowała.

Sensacyjną jest wreszcie wiadomość — dotychczas nieznana, że w ową fa-

talną niedzielę kapitan „Saint Philibert“, widząc nadciągającą nawałnicę, postanowił powrócić do Nantes odłożyć, członkowie jednak wycieczki zaprotowali przeciwko temu gwałtownie, a niektórzy z nich mieli nawet czynnie znieważyć kapitana. Sami więc, nie słuchając przestrogi doświadczanego marynarza, przyczynili się do katastrofy.

Ameryka przepowiada ciężką zimę.

„Hamburger Nachrichten“ donoszą w depeszy z Nowego Jorku, iż prawdziwą panikę wywołały tam wyniki konferencji amerykańskiego Instytutu Pracy w New-Jersey, przepowiadające katastrofalną pod względem gospodarczym zimę tegoroczną.

Pomieniony instytut przestrzega przed oddawaniem się złudzeniu, jakoby mogła wogóle być mowa o nowej „prosperity“.

Dowiedzionym faktem bowiem jest, że narodowe i prywatne organizacje gospodarcze, opiekują się bezrobotnymi, znajdują się u kresu swych środków.

Uważać przeto należy za rzecz nieuniknioną, iż zima tegoroczna pod względem gospodarczym będzie najstraszliwszą, jaką kiedykolwiek przeżyły Stany Zjednoczone.

Nie ulega wątpliwości, że bezrobocie będzie się stale wzmagalo. Jeśli więc nie poczyni się na czas odpowiednich zarządzeń, to Ameryce grozi radykalizacja w postaci bolszewizmu.

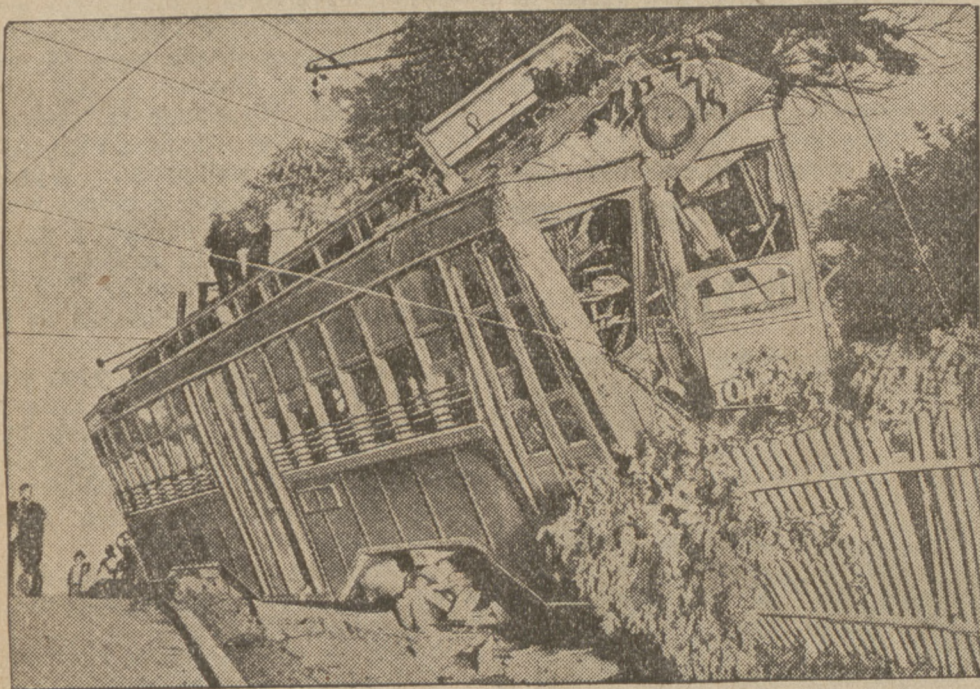
Na uwagę zasługuje fakt, iż w kon-

ferencji Instytutu Pracy w New-Jersey brał udział także b. premier belgijski G. Theunis.

Wyraził on przekonanie, iż nieodzwrotnie konieczne jest zwołanie w najbliższym czasie konferencji międzynarodowej, któraaby się zajęła problemem bezrobocia, celem zapobieżenia bolszewizacji mas robotniczych na obu kontynentach.

Inicjatywa ta wyjść musi ze strony rządów. Zaznaczyć w końcu należy, iż pomieniona konferencja Instytutu pracy w New-Jersey była tajna, a jej wyniki tylko przez niedyskrecję dostały się do prasy amerykańskiej.

Katastrofa tramwajowa.



Na przedmieściu Pittsburgu (Stany Zjednoczone Ameryki półn.) wykołował się wóz kolei elektrycznej i wjechał z całym rozpędem do ogrodu zatrzymując się wreszcie na ogrodzeniu. Ofiarą katastrofy padło ponad 30 osób ciężko rannych, przeważnie kobiet i dzieci. Ilustracja powyższa przedstawia nam rozbity wóz po katastrofie.

Patel w Berlinie.



Onegdaj przybył do Berlina prezydent indyjskiego zgromadzenia narodowego Sirdar Vallabhdai Patel. — Rycina nasza wyobraża podobinę wysokiego gościa.

Skąd pochodzi wyraz kiosk?

Tak powszechnie znane pod nazwą kiosków małe budowle uliczne o dachach kopulastych lub stożkowatych, zawdzięczają swą nazwę wyrazowi tureckiemu „kiosk“, identycznemu z wyrazem perskim „kusk“. W obu językach wyraz ten oznacza mały pawilon wybudowany ku ozdobie parku lub ogrodu. Z czasem wszakże nazwa ta straciła pierwotne swe znaczenie i rozszerzono ją na inne też przedmioty. Tak np. nazwano kioskami też kajuty mieszkalne na okrętach wojennych i pasażerskich.

Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

od dnia 11. 6. 1930 r. do 15. 6. 1931 r.

Diecezja śląska obejmuje 46 stowarzyszeń Pań Miłosierdzia, z których cztery ostatnie, t. j. Chorzów, Pszczyzna, Welnowiec i Murcki, powstały w roku sprawozdawczym. Do wszystkich stowarzyszeń należy 4512 pań, z których 1324 pań są członkiniami czynnymi a 3188 pań członkiniami wspierającymi. W roku sprawozdawczym przybyło do stowarzyszeń Św. Wincentego a Paulo 228 Pań a ubyło 142. Członkinie czynne, idąc za wskazówkami swego patrona odwiedziły osobiście 28.897 ubogich w ich domach. W opiece stowarzyszeń znajdowało się w roku sprawozdawczym 3969 ubogich, w tem 2185 rodzin i 1784 samotnych.

Z tego wynika, że na jedną panią czynną przypadło przeciętnie w ciągu roku 21.07 osobistych odwiedzin, a przeciętnie 7,28 razy w roku badały panie osobiście stosunki moralne i materialne każdego petenta, będącego w ich opiece. Przypatrmy się bliżej udzielonej pomocy w naturaljach i bonach dobroczynnych — bo chociaż celem stow. pań miłosierdzia jest zbliżanie i zdobywanie dusz dla Boga, to środkiem do tego celu jest niesienie pomocy materialnej.

I tak udzielono 28.897 bonów na ogólną sumę 33.793,31 zł. Oprócz tego wydano: chleba 30.972 ft., mąki 8277 ft., kawy 5457 ft., kawy 887 ft., słoniny 41.610 ft., mięsa 2005 ft., śniadani wydano 659 Porcji, obiadów 90.402 porcje, mydła 1104, fasoli 1129 ft., ziemniaków 174,25 ctn., węgla 2025 ctn.

Dalszą troską Pań Mił. — to dzieci, chorzy i osłabieni. W tym celu wydano: mleka 46.698 litrów, jajek 1524 szt., wina 46 butelek, cukru 4204 ft., owoców 495 ft. 55 ubogim udzielono pomocy lekarskiej, a 48 ubogich obłożnie chorych, umieszczono w szpitalu.

Stowarzyszenia Pań Mił. nie zapominają również w czasie świąt o powierzonych im ubogich. — Panie obdarzyły staropolskim zwyczajem 1469 biednych świeżym, a na gwiazdkę obdarzono 4448 osób.

Jedną z największych trosk człowieka, związanych z życiem codziennym, to ubranie. Panie starają się też biedzie ulżyć przez zbieranie podniszczonych odzieży i rozdawanie jej pomiędzy ubogich. W roku sprawozdawczym udzieliły Stowarzyszenia swoim ubogim 1555 szt. ubrań, 2066 szt. bielizny, 626 m płótna i różnego materiału, 997 sztuk obuwia.

Jak wyżej wspominaliśmy, udzielona pomoc materialna jest jakoby pomocą w udzielaniu pomocy natury duchowej. To też szczególną troską Pań Miłosierdzia są biedne dzieci, mające przystąpić po raz pierwszy do Komunii św. Stowarzyszenia umożliwiły i dopomogły 600 dzieciom przystąpić do Stołu Pańskiego przez zaopatrzenie je w nową odzież. Oprócz tego doprowadzono do Sakramentów św. 26 młodocianych moralnie zaniedbanych i 55 dorosłych.

Za staraniem Pań Miłosierdzia ochrzczone 16 dzieci, które przez zaniedbanie lub upór rodziców żyły bez chrztu św. Dalej zaopiekowano się i umieszczono 15 dzieci w zakładach wychowawczych i domach prywatnych.

307-795

Wrocie naszej państwowości elementy usiłują obecną sytuację gospodarczą wykorzystać dla swoich celów, komunizując rzesze bezrobotnych. Obowiązkiem każdego Polaka jest wspólnie z władzami przeciwstawiać się wywrotowej akcji, przedewszystkiem przez pomoc materialną dla tych, którzy są pozbawieni pracy zarobkowej. Datki pieniężne uprasza się przysyłać na konto P. K. O.

Nr. 307-795.

Natomiast 9 dzieci kształci się na koszt stow. w szkołach średnich i zawodowych. Jedną z największych trosk do by obecnej, to wzrastająca ilość dzików i niesakramentalnie zawartych małżeństw. To też kilka stowarzyszeń zajęło się specjalnie tą kwestją. W 30 wypadkach udało się paniom zaprowadzić nielegalnie zawarte małżeństwa do ołtarza.

Nabożeństwa z ubogimi i czytania duchowne przed zebraniem odbywają

się w większości stowarzyszeń, tak samo jak we wielu towarzystwach zachował się piękny zwyczaj odwiedzania Najśw. Sakramentu przed odwiedzaniem mieszkań ubogich.

Zasoby materialne czerpią stowarzyszenia ze składek, subwencji, kwest i imprez. Zestawienie kasowe wszystkich stowarzyszeń przedstawia się następująco: Przychód 193.654,21 zł, rozchód: 163.365,13 złotych, pozostałość 30.289,07 zł.

Sprawy kościelne

Zasługi duchowieństwa na polu astronomji.

W pierwszych piętnastu wiekach naszej ery, gdy nauka była wyłącznym prawem przywilejem duchowieństwa, jedynie duchowieństwo uprawiało dziedzinę astronomji. Z tych czasów, prócz Kopernika, warto wspomnieć Bedę, Papieża Sylwestra II, kardynała Mikołaja Cusa, kanonika Jana Mullera, jezuitę Claviusa. Jednakże i późniejsze, poczynając od Galileusza, czasy wykazują, że ta gałąź nauki wiele ma do zawdzięczenia Kościołowi i duchowieństwu. Papież Grzegorz XIII założył obserwatorium watykańskie, obserwatoria w Padwie, Turynie i Palermo powstały dzięki duchowieństwu katolickiemu, podobnie jak pierwsze obserwatoria w Awinjonie, Lugdunie, Lizbonie, Marsylii, Würzburgu, Pradze, Wrocławiu, Poznaniu i Mannheimie oraz na Węgrzech, nie licząc wielu późniejszych w Europie i poza Europą (n. p. w Pekinie). Z osób duchownych czynnych na polu astronomji wymienić należy w pierwszej linii: opata Ryszarda Wallingforsta, twórcę pierwszego zegara astronomicznego, jezuitę Scheinera, który pierwszy wykonał helioskop do badania słońca i wynalazł pantograf, ks. Berthianda, któremu zawdzięczamy kwadrant słoneczny, jezuitę Fargisa, który wymyślił fotochronograf do automatycznego ustalania dróg gwiazd, jezuitę Algue, Egidiusa, dominikanina Wincentego Mio Al, który w Wenecji założył planetarium i wielu, bardzo wielu innych.

Socjaliści a religja.

Socjalizm zarówno zagranicą jak i u nas dąży coraz wyraźniej do sprecyzowania swego stanowiska wobec religji. Dowodzi tego szereg faktów. Tak więc na zjeździe wolnomyślicieli austriackich w Wiedniu brał udział tow. Otto Bauer, który w przemówieniu specjalnym między innymi oświadczył, że „partja socjalistyczna zrozumie znaczenie należne związkowi wolnomyślicielskiemu, jako uosobienia potężnego czynnika rozwoju duchowego proletariatu” i wyrażał nadzieję, że będzie coraz lepszy wzajemny stosunek partji i organicznej wolnomyślicielskiej.

W Polsce, na ostatnim kongresie P. P. S. w Krakowie została zgłoszona rezolucja, przekazana następnie zarządowi do rozważania, w której między innymi powiedziano: „Jest konieczne, aby członkowie partji, uważający się za bezwyznaniowców występowali z danego kościoła”. Dalej stwierdza, że „wszystkie organizacje wyznaniowe są narzędziem kapitału i t. p.”

Propaganda misyjna w kraju Basków.

Kraj, zamieszkały przez Basków, prawie w całości należy do diecezji Vitoria, która, według danych posiadanych przez Watykan, liczy około 800 tysięcy wiernych. Diecezja ta, wierna tradycji, gdyż tu zamieszkiwali św. Ignacy Loyola i św. Franciszek Ksawery, szczyty się silnym rozwojem propagandy misyjnej. Założony w roku 1923 sekretariat propagandy misyjnej posiada dziś 300 parafjalnych kół misyjnych, pracujących energicznie i wydajnie. Nie dziwnego więc, że, jak obecnie, 326 synów tego kraju pracuje w misjach obcych poza granicami swego kraju.

Z działalności biura badań lekarskich w Lourdes.

W roku bieżącym, od maja, biuro badań lekarskich w Lourdes przeprowadziło badania co do 200 cudownych uzdrowień u źródła przy Grocie. Wśród tych uzdrowień szczególnie interesującym był zaszły jeszcze w roku 1930 wypadek uleczenia nauczycielki francuskiej, panny Bourciers z ciężkiej komplikacji, jakie nastąpiły po pewnej potrójnej chirurgicznej operacji.

Masakra katolików przez chińskich komunistów.

Z Tonkinu donoszą o szalejącym tam terrorze bolszewickim. Ostatnio zamordowany został przez komunistów jeden z księży wychodzący z kościoła po Mszy św., a podczas walki, jaka się w następstwie wywiązała, znalazło śmierć jeszcze pięciu katolików.

Votum narodowe.

W pracach nad rozbudową Państwa Polskiego i w trosce o założenie mocnych podwalin ekonomicznych, nie wolno nam zapominać o zobowiązaniach moralnych, które jedynie gwarantować mogą trwałość naszego istnienia.

Do tych zobowiązań należy ślub uczyniony przez cały Naród, w momencie uchwalenia wiekopomnej Konstytucji 3 Maja, a potwierdzony przez Sejm Konstytucyjny wskrzeszonej Rzeczypospolitej.

Ślubem tym Polska zobowiązała się w dziękczynnym holdzie zbudować w stolicy Państwa świątynię Opatrzności Bożej.

W wypełnianiu tego wiekopomnego ślubu ma obowiązek wziąć udział cały Naród. Obok Władz Państwowych i Ciał Parlamentarnych muszą stanąć szeregi obywateli, którzyby zachęta,

podtrzymaniem moralnym i finansowym, dopomogli do wykonania uczynionego ślubu.

W tym celu zawiązała się Federacja Spełnienia Votum Narodowego, której przewodniczący Komitetu Honorowego z Najdostojniejszym Episkopatem Naszym, Przedstawicielami Państwa, Rządu i Władz m. st. Warszawy na czele.

Członkami Federacji powinni stać się wszyscy, których sumieniami rządzi Ofiarny Duch Polski, a serca biją wdzięcznością za wskrzeszenie Ojczyzny.

Niskie składki członków: dożywotnich zł 100, a zwyczajnych zł 10, i popierających przynajmniej zł 4 rocznie, pozwalają każdemu współdziałać w wypełnianiu Votum Narodowego.

Trzechletnia działalność Federacji skupiła przy sobie tysiące obywateli.

Odbył się już konkurs na projekt architektoniczny Świątyni Opatrzności Bożej. Posiadamy już wspaniałe dzwony, które po zrealizowaniu ślubu zabrzmiały potężnym — hymnem wdzięczności.

Niech nie tysiące, lecz miliony — od Bałtyku aż do Karpat, od strażnicy kresowej Żołnierza Polskiego aż do głębi kopalni Górnego Śląska skupią się w Federacji i zjednoczą, aby w miarę sił spłacić Bogu Wszechmogącemu dług wdzięczności za Konstytucję 3 Maja, za odzyskanie niepodległości i Cud nad Wisłą.

Wszelkie wpłaty skutecznie można przekażać pocztową Kasą Oszczędności (P. K. O.) Nr. 16.160, lub w Sekretariacie Generalnym Federacji — Warszawa, ul. Miodowa 19, m. 18, tel. 440-57. Ofiary można wpłacać do redakcji wszystkich stołecznych pism polskich.

Nie wątpimy, że odezwa niniejsza znajdzie odzew we wszystkich warstwach społeczeństwa naszego i w tem przekonaniu wzywamy do zapisywania się na członków Federacji Spełnienia Votum Narodowego.

Prezydium:

Prezes Franciszek Karpiński, wiceprezesi ks. dr. Aleksander Fajęcki, inż. Zygmunt Słonimski, sekretarz ks. dr. Władysław Lewandowicz, skarbnik Emil Rauer.

Członkowie Zarządu:

Ignacy Baliński, Ludwik Domański, General Daniel Konarzewski, dr. Jan Kowerski, Włodzimierz Klawer, inż. Stefan Piechocki, Józefowa hr. Potocka, Marta hr. Ponińska-Walewska, Ignacy Radziżewski, Władysław hr. Sołtan.

Z dalszych stron.

Tysiące potopionych w Chinach.

Kanton. Donoszą, że w powodzi, która objęła prowincję Quantung naskutek wylania rzek północnych i wschodnich, utonęło przeszło 3 000 osób. Obecnie poziom wody w rzekach tych opada.

Napad bandytów na wieś induską.

Rangoun. Banda złożona z 30 buntowników napadła na wieś Tarawady. Wieśniacy odepchnęli buntowników, z których 20 poniosło śmierć, 2 odniosło rany i dostało się do niewoli. Mieszkańcy wsi zdobyli również pewną ilość szabel, broni i naboji. Buntownicy są jeszcze czynni w okręgu Thayetymo, gdzie rozpoczęli na nowo grabić poszczególne posiadłości.

Pomnik Paderewskiego stanie w Ameryce.

Pittsburg. Onegdaj odbyły się tutaj obrady zarządu stowarzyszenia weteranów byłej armji polskiej, na których omawiano projekt postawienia Paderewskiemu pomnika w Ameryce, jako temu, który przedewszystkiem przyczynił się do powstania armji polskiej w Ameryce. Projekt ten przyjęli weterani z entuzjazmem, podkreślając, że pomnik Paderewskiego będzie również świadectwem czynu, dokonanego dla Ojczyzny przez kolonję amerykańską. Wybrano już komitet, który zajmie się zebraniem potrzebnych środków na powyższy cel. dolarów.

Kolosalne pijaństwo w Meksyku.

Meksyk. Według danych statystycznych Meksyk konsumuje rocznie około 500 milionów litrów napojów wysokopieczonych, czyli że na 1 mieszkańca przypada rocznie około 30 litrów. W r. 1929 zamknięto w aresztach i więzieniach 163.500 osób za różne przekroczenia na tle pijaństwa.

Miliony dolarów, wywiezione z Ameryki

Waszyngton. Według danych departamentu handlu, w roku 1930 wywieziono z Ameryki około 733 milj. dolarów wobec 306 milj. w r. 1929 i 944 milionów w r. 1928. Według sprawozdania zastępcy sekretarza handlu, sumy, otrzymane w roku ab. tytułem procentów i amortyzacji długów, w tem również i długów wojennych, wyniosły około 1300 milj.

SPORT.

Rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów.

Na mistrzostwach Polski odbytych w Warszawie ustanowiono w 6-ciu klasach pięcioboju Olimpijskiego następujące rekordy Polski w podnoszeniu ciężarów:

Klasa	Ogólny wynik trójbój olimpijskiego.
I. 1. Kafek — Poznań	352 kg.
I. 2. Wesołowski — Poznań	
I. 3. Mańka W. — Śląsk	
II. 1. Mańka W. — Śląsk	310 kg
II. 2. Mino — Łódź	
II. 3. Gęstwiński — Pomorze	
III. 1. Winnykamień — Łódź	285 kg
III. 2. Kłosek — Śląsk	
III. 3. Galicki — Łódź	
IV. 1. Stylec — Śląsk	270 kg
IV. 2. Kos — Śląsk	
IV. 3. Zagorzycki — Pomorze	
IV. 4. Frychel — Śląsk	
V. 1. Odoj — Śląsk	245 kg
V. 2. Ignatowicz — Łódź	
V. 3. Dobiczek — Łódź	
V. 4. Stylec	
V. 5. Rusek — Śląsk	
V. 6. Frychel — Śląsk	
VI. 1. Wajngarten — Łódź	247.5
VI. 2. Chryst — Śląsk.	

Punktacja rekordów według podziału na poszczególne Okręgi przedstawia się następująco:

1. Śląski Okręgowy Związek Atletyczny — 20 rekordów.
 2. Łódzki Okręgowy Związek Atletyczny — 13 rekordów.
 3. Pomorski Okręgowy Związek Atletyczny — 3 rekordy.
 4. Poznański Okręgowy Związek Atletyczny — 2 rekordy.
- Klasy zawodników dzielą się według następujących wag:
- Waga ciężka (kl. I.) ponad 82.5 kg; Waga półciężka (kl. II.) do 82.5 kg; Waga średnia (kl. III.) do 75 kg; Waga lekka (kl. IV.) do 67.5 kg; Waga piórkowa (kl. V.) do 60 kg; Waga kogucia (kl. VI.) do 55 kg.

Repr. okręgu Król.-huckiego — Repr. okręgu myśłowickiego 9:2 (3:0)

W ubiegłą niedzielę odbyły się na boisku SMP. Świętochłowice zawody w piłkę nożną pomiędzy powyższymi drużynami.

Początek gry upływa na obustronnych atakach, lecz nie przynoszących efektu bramkowego. Zdawało się, że wynik będzie remisowy lub zwycięży jedna z drużyn z wynikiem minimalnym. Po pierwszej bramce strzelonej, drużyna myśłowicka się załamuje i pozwała sobie jeszcze strzelić 2 bramki. Po zmianie okręg król.-hucki ma wielką przewagę i uzyskuje jeszcze 6 bramek. Przeciwnik uzyskuje w tej części gry 2 bramki, jedną z wypadu, a drugą z karnego. Bramki zdobyli dla okr. król.-huckiego: Matura 3 Kołoczek i Jakubczyk po 2, Grudszok i Majcher po 1, zaś dla okr. myśłowickiego Konieczko i Kładziwa.

Jako przedmecze odbyły się następujące mecze:

SMP. Zgoda komb. — SMP. Gwiazda Król. Huta komb. 0:2 (0:2).

SMP. Promień Król. Huta I. junj. — SMP Gwiazda Król. Huta I. junj. 1:5.

J. G. Sokół Myśłowice — SMP. Myśłowice 8:34.

W dniu 9 bm. rozegrały powyższe drużyny przyjacielskie zawody w koszykówkę na boisku w szkole I. przy Placu Wolności. Zwycięstwo odnosi lepsza technicznie i taktycznie drużyna SMP., która miała przez cały czas gry wielką przewagę, nie dopuszczając przeciwnika zupełnie do głosu.

We wtorek, dnia 14 bm. o godz. 19,30 po południu odbędą się zawody rewanżowe na tem samem boisku.

Bocheński ustanawia dalszy rekord Polski.

W ramach niedzielnych zawodów pływackich AZS-u w Warszawie Bocheński ustanowił nowy rekord Polski na 300 mtr. stylem dowolnym w czasie 3:50,8. Drugi rekord w tychże zawodach ustaliła sztafeta AZS-u w czasie 4:45,2. W rekordowej sztafecie pływali: Makowski, Olszewski, Matysiak i Bocheński.

Francuz Taris świetny pływak europejski ustalił nowy rekord światowy na 300 mtr. stylem dowolnym w czasie 3:27,6.

Rekordzista świata Ladoumeque (Francja) poprawił w Sztokholmie własny rekord światowy w biegu na 200 mtr. uzyskując czas 4:52. W biegu tym fiński Purje zajął drugie miejsce.

Ograniczenie ruchu osobowego na kolejach śląskich.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państw. donosi: Z dniem 15 lipca wstrzymuje się bieg następujących pociągów osobowych w tut. okręgu dyrekcyjnym:

Na linii Katowice—Murcki—Podlesie—Dziedzice.
Pociąg nr. 1711 Katowice odj. 19,46 Dziedzice przyj. 21,01, nr. 1714 Dziedzice odj. 23,20 Katowice przyj. 0,32, nr. 1721 Katowice odj. 5,13 Dziedzice przyj. 6,20, nr. 1733 Dziedzice odj. 2,58 Katowice przyj. 4,25, nr. 1725 Tychy odj. 11,19 Dziedzice przyj. 11,57, nr. 1732 Dziedzice odj. 14,47 Tychy przyj. 15,22, nr. 1739 Pszczyna odj. 0,15 Dziedzice przyj. 0,28, nr. 1724 Dziedzice odj. 4,13 Pszczyna przyj. 4,26.

Pociągi Nr. 1725 i 1732 kursują tylko na linii Katowice — Tychy w dnie robocze.

Równocześnie zmienia się rozkład jazdy poc. Nr. 1838, 1839 na szlaku Katowice-Ligota, Podlesie — Tychy jak następuje: Poc. Nr. 1839 Kat. Ligota odj. 15,26 Tychy przyj. 15,42, poc. nr. 1838 Tychy odj. 17,13 aŻt. Ligota przyj. 17,29.

Na linii Katowice — Sumina.

Pociągi Nr. 822 Rybnik odj. 3,30 Katowice przyj. 4,40, poc. nr. 823 Katowice odj. 3,25 Rybnik przyj. 4,45, poc. 834 Rybnik odj. 11,45 Katowice przyj. 13,06, poc. nr. 837 Katowice odj. 14,37 Rybnik przyj. 15,50, poc. nr. 813 Katowice odj. 8,40 Jastrzębie Zdr. przyj. 10,21, poc. nr. 818 Jastrzębie odj. 22,35 Katowice przyj. 0,10, poc. nr. 813, 818 do Jastrzębia — Zdroju kursować będą tylko w niedziele i święta.

Równocześnie zmienia się rozkład jazdy następujących pociągów osobowych i to: poc. nr. 821 odjeżdżać będzie z Katowic 22,55 Rybnik przyj. 0,09, poc. nr. 832 odj. z Suminy 10,26 Katowice przyj. 12,28, poc. 839 odj. z Katowice 15,20 Sumina przyj. 17,15, poc. nr. 840 odj. z Suminy 17,17 Rybnik przyj. 17,44, poc. nr. 825 odj. z Katowic 4,40 Sumina przyj. 6,41, poc. nr. 824 odj. z Suminy 4,23 Katowice przyj. 6,13, poc. nr. 825A odj. z Katowic 5,50 Piotrowice przyj. 6,10, poc. nr. 823 odj. z Rybnika 4,54 Niedobczyce 4,59.

Na linii Tychy — Jaskowice Śl.

Pociąg Nr. 1433 Tychy odj. 7,17 Jaskowice Śl. przyj. 7,53, poc. nr. 1434 Jaskowice odj. 8,08 Tychy przyj. 8,37.

Na linii Kochłowice — Beuthen O/S.

Poc. Nr. 738 Chebzie odj. 18,47 Beuthen przyj. 19,17, poc. nr. 739 Beuthen odj. 20,15 Chebzie przyj. 20,47.

Równocześnie zmienia się rozkład jazdy poc. Nr. 728 jak następuje: Kochłowice odj. 8,08 Chebzie przyj. 8,26.

Król. Huta.

Na linii Lubliniec — Siemianowice Śl. Katowice.
Poc. Nr. 3529 Lubliniec odj. 20,50 Katowice przyj. 23,00, poc. nr. 3629 Tarn. Góry odj. 15,54 Lubliniec przyj. 16,40, poc. nr. 3621 Lubliniec odj. 17,45 Tarn. Góry przyj. 18,35, poc. nr. 3530 Katowice odj. 22,17 Tarn. Góry przyj. 23,30, poc. nr. 3631/32 Katowice odj. 16,57 Tarn. Góry przyj. 18,17, poc. nr. 3617/18 Tarn. Góry odj. 13,35 Katowice przyj. 14,55, poc. nr. 3546 Kalety odj. 20,38 Lubliniec przyj. 21,05. Równocześnie przedłuża

się bieg pociągu Nr. 3545 z Kalet do Tarn. Gór według następującego orzkładu jazdy: Lubliniec odj. 14,55, Tarn. Góry przyj. 15,40.

Na linii Hindenburg — Oświęcim.

Poc. nr. 1112 Oświęcim odj. 0,15 Hindenburg przyj. 2,06, poc. nr. 1120 Oświęcim odj. 8,00 Hindenburg przyj. 10,03, poc. nr. 1113 Hindenburg odj. 3,40 Myśłowice przyj. 4,45, poc. nr. 1211 Hindenburg odj. 23,59 Myśłowice przyj. 1,15, poc. nr. 1215 Hindenburg odj. 10,56 Myśłowice przyj. 12,00, poc. nr. 1138 Myśłowice odj. 22,30 Hindenburg przyj. 23,45, poc. nr. 1111 Myśłowice odj. 3,30 Oświęcim przyj. 4,07, poc. nr. 1119 Myśłowice odj. 9,32 Oświęcim przyj. 10,08, poc. nr. 1125A Ruda Śl. odj. 14,27 Oświęcim przyj. 16,07, poc. nr. 1136A Oświęcim odj. 20,13 Ruda Śl. przyj. 21,35, poc. 1126 Ruda Śl. 15,15 Hindenburg przyj. 15,22, poc. nr. 1129 Hindenburg odj. 15,45 Ruda Śl. 15,53.

Na linii Lubliniec — Tarn. Góry — Beuthen O/S.

Poc. 1515 Lubliniec odj. 23,44 Beuthen O/S. przyj. 1,07, poc. nr. 1512 Beuthen odj. 4,05 Lubliniec przyj. 5,28.

Pociągi te kursują tylko w nocy z niedzieli na poniedziałek.

Poc. 1534 Beuthen odj. 11,16 Tarn. Góry przyj. 11,50, poc. nr. Tarn. Góry odj. 9,27 Beuthen przyj. 10,00.

W niedzielę i święta wypadają poc. 1536 Beuthen odj. 14,20 Tarn. Góry przyj. 14,55, poc. nr. 1537 Tarn. Góry odj. 15,15 Beuthen przyj. 13,48.

Na linii Kat. Ligota — Gierałtowice — Wodzisław.

Poc. Nr. 1937 Gierałtowice odj. 16,58 Rybnik przyj. 17,34, poc. nr. 1955 Rybnik odj. 21,00 Gierałtowice przyj. 21,42.

Równocześnie zmienia się rozkład jazdy następujących pociągów osobowych i to: poc. nr. 1917 odjeżdżać będzie z Kat. Ligoty 6,40 przyj. do Wodzisławia 8,51, poc. nr. 1913 odj. z Gierałtowic 4,53, przyj. do Rybnika 5,18, poc. nr. 1916 odj. z Wodzisławia 4,10 przyj. do Rybnika 4,32, poc. nr. 1918 odjeżdżać będzie z Wodzisławia 4,22 przyj. do Kat. Ligoty 7,01.

Na linii Gierałtowice — Orzesze — Wodzisław.

Poc. Nr. 924 Orzesze odj. 18,36 Gierałtowice przyj. 18,56, poc. Nr. 914A Orzesze odj. 7,02 Gierałtowice przyj. 7,20, poc. nr. 915A Gierałtowice odj. 6,28 Orzesze przyj. 6,54.

Uruchamia się ponownie poc. Nr. 926 Orzesze odj. 20,03 Gierałtowice przyj. 20,21.

Na linii Katowice — Sosnowiec

Poc. Nr. 2245 Katowice odj. 13,25 Sosnowiec przyj. 13,41, poc. nr. 2248 Sosnowiec odj. 14,10 Katowice przyj. 14,26.

Na linii Olza — Brzeziny n/O.

Kursować będą poc. Nr. 2336 Olza odj. 15,23 Brzeziny n/O. przyj. 15,55 i poc. 2337 Brzeziny n/O. odj. 16,10 Olza przyj. 16,41 tylko w dniach nauki szkolnej. Poc. Nr. 2331, 2334, 2338 zmienia się na mieszane i to według następującego rozkładu jazdy. 2353 Bizezie n/O. odj. 5,24 Olza przyj. 6,14, 23356 Olza odj. 10,12 Brzeziny n/O. przyj. 18,06, 2356 Olza odj. 17,20 Brzeziny n/O. przyj. 18,06.

Szczegółowe rozkłady na dworcach.

Głodnego nakarmić!

Każda Pani domu wie dobrze o tem, że gotując obiad, przypuścmy na pięć osób, z łatwością można nakarmić i szóstą.

Inaczej mówiąc, każda nieomal rodzina, odżywiająca się normalnie, jest w stanie wyżywić bez powiększenia wydatków przynajmniej jeszcze jedną osobę.

A przecież w dzisiejszej dobie ogólnego kryzysu gospodarczego i związanego z nim bezrobocia jest wiele ubogich dzieci, niedostatecznie lub nawet źle odżywianych.

To też obowiązek obywatelski nakazuje nam wziąć udział w akcji dożywiania ubogiej dztatw i zgłosić się w tym celu do Związku Towarzystw Dobroczynnych „Caritas“ w Katowicach, ul. Kościuszki Nr. 47.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

We wtorek po raz ostatni pyszna farsa „Hulla di Bulla“.

W środę, dnia 15. bm. ostatnie przedstawienie w bież. sezonie. Odegraną będzie „Halka“ Moniuszki z p. M. Bielecką w partii tytułowej, oraz pp. Bułatówna, Bedlewicz, Płóński, Mazanek i Kruger. Przy pulpicie kapelmistrzowskiu dyr. Jarosław Leszczyński.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 14. bm.: „Hulla di Bulla“ o godzinie 20.00.

Środa, dnia 15. bm.: „Halka“ o godz. 20.00.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 13 lipca 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,32 zł. 100 franków francuskich 34,96 zł. 100 szylingów austriackich 125,14 zł. 100 koron czeskich 26,38 zł. 100 lir włoskich — 46,67 zł. 100 franków szwajcarskich 172,91 zł. 100 guldenów holenderskich 358,60 zł. 100 lei rumuńskich 5,31,50 zł.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 13 lipca 1931 r.

Zyto 24,00—24,50. Pszenica 24,50—25,00. — Owies pastewny 27,50—28,50. Mąka żytnia 65-proc. 40,00—41,00. Mąka pszenna 65-proc. 40,00—43,00. Otręby żytnie 14,50—15,50. Otręby pszenne 13,50—14,50. Otręby pszenne grube 15,00—16,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Sprawy gospodarcze.

Wywóz w czerwcu.

Według obliczeń głównego urzędu statystycznego, dotyczących handlu zagranicznego Rzeczypospolitej, wywóz w czerwcu 1931 roku wynosił 1.577.553 tony wartości 161.627.000 złotych. W porównaniu do maja wywóz wzrósł w wadze o 77.990 ton, natomiast zmniejszyła się wartość o kwotę 6.940.000 zł.

Sprawy robotnicze.

Przejściowe zatrudnienie na kolejach niemieckich.

Niemieckie koleje żelazne przeznaczyły 100 milionów marek na odnowienie torów kolejowych na przestrzeni około 2000 km. Około 50 tysięcy robotników zostanie zatrudnionych na czas przejściowy 5-miesięczny przy 40-godzinnej pracy tygodniowej. W związku z powyższem również na Śląsku Opolskim część torów kolejowych będzie odnowiona i robotnicy znajdą chociaż na pewien czas zatrudnienie.

Sprawa zatrudniania bezrobotnych w Polsce.

Według obliczeń kół gospodarczych przez zmniejszenie liczby dni pracy w tygodniu w przemyśle na rzecz zatrudnienia bezrobotnych uzyskanoby około 4.800.000 godzin roboczych tygodniowo. Umożliwiłoby to zatrudnienie około 200 tys. bezrobotnych. W bieżącym tygodniu obradować będą nad temi projektami związki zawodowe przemysłu metalurgicznego i włókienniczego.

Nakładem firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Zjazd wojewodów.



W gmachu ministerstwa spraw wewnętrznych odbył się zjazd wojewodów z terenu całej Rzeczypospolitej Polskiej. Wojewodowie, pod przewodnictwem pana ministra spraw wewnętrznych Bronisława Pierackiego, obradowali nad usprawnieniem metod administracji państwowej. Na ilustracji widzimy uczestników zjazdu z p. ministrem Pierackim po środku.

Zawody o puchar środkowo-europejski.

Rzym, 12. 7.

Roma — Slavia Praga 2:1 (1:1).

Turyn, 12. 7.

Inventus — Sparta Praga 2:1 (1:0).

Turniej piłkarski w Bielszowicach.

Bielszowice, 12. 7. (Tel. wł.) Z racji jubileuszu K. S. Piast w Pawłowie, przeprowadzili jubila-

turniej piłkarski w Bielszowicach, na boisku Zgody przy udziale 6 klubów. Wyniki turnieju są następujące:

„Slavia“ Ruda — Policjiny KS. Katowice 1:2 (1:1)

„Orzeł“ Welnowiec — Zgoda Bielszowice 2:1 (1:1)

Zarząd jubilatów wręczył bezpośrednio po zawodach zwycięskim druż. nagrody pamiątkowe.